

**Przedszkola
dla wszystkich s. 3-4**

**Rusza przebudowa
„Jaskółki” s. 7**

**Okiem studentów
z Warszawy s. 14-15**

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

czerwiec 2017

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 6 (99)



WILHELM SASNAL

**Wyjątkowe Mościce,
przeciętny Tarnów**

s. 11-13

FOTORELACJA



Dużo szczęścia mieli ci, którzy spotkali kominiarzy na ulicach Tarnowa 17 maja i zdążyli pomyśleć życzenie, a następnie złapać się za guzik. Fachowcy z całej Polski obchodzili tego dnia w naszym mieście swoje święto. Ulicami Tarnowa przemaszewowało blisko 150 kominiarzy w paradnych strojach. Towarzyszyła im orkiestra dęta.

W ROLACH GŁÓWNYCH



Magdalena Burdzyńska, absolwentka tarnowskiego liceum plastycznego i ASP w Krakowie.

Graficzka współpracująca z BWA Tarnów otrzymała główną nagrodę w 57. Konkursie PTWK Najpiękniejsza Książka Roku 2016. Wyróżnienie otrzymała za książkę „Śmietnik” Tadeusza Różewicza. W tej samej kategorii została nominowana jeszcze jedna książka według jej projektu – była to ostatnia publikacja tarnowskiego Biura Wystaw Artystycznych otrzymała nominację do Publikację „Sprawna ręka. Moshe Kupferman / Marek Chlanda”. Konkurs jest formą promocji polskiej książki za granicą, a publikacje w nim nagrodzone i wyróżnione biorą udział w konkursie Best Book Design from all over the World 2018 w Lipsku oraz wystawie Buchkunst International odbywającej się podczas Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie.



Marzena Wołek, bibliotekarka w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie

Jako jedna z czterech osób z całej małopolski była nominowana w tegorocznym konkursie Bibliotekarz Roku. Kapituła doceniła zaangażowanie i za pracę z młodym czytelnikiem. Pani Marzena w Miejskiej Bibliotece Publicznej pracuje od 1996 roku, a od kilku lat jest kierownikiem Działu dla Dzieci i Młodzieży. W swojej pracy dużą wagę przykładą do promocji literatury i czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, a także wśród ich rodziców. Tarnowska bibliotekarka często zapraszana jest do przeprowadzenia zajęć edukacyjnych czy literackich do szkół i przedszkoli. Oprócz tradycyjnych form, jakimi są spotkania autorskie, warsztaty literackie, plastyczne, lekcje biblioteczne itp. Tylko w ubiegłym roku była organizatorem ponad 260 spotkań i imprez.

Kalendarium tarnowskie

20 lat temu

Duże sklepy to ciągle rzadkość w miejskim krajobrazie. W Tarnowie do tej pory nie ma żadnego supermarketu dużego zagranicznego koncernu, chociaż nie brak firm chcących tu inwestować – zauważyła redakcja Temi. Według zapowiedzi w ciągu kolejnego roku w mieście miały zostać otwarte supermarket Billa oraz bar szybkiej obsługi amerykańskiej sieci McDonald's. Ten ostatni miał się mieścić w dawnej drogerii „U Bracha”.

15 lat temu

Ta informacja poruszyła setki fanów żuźla. Zawodnik Unii Tarnów, Tomasz Gollob, był pasażerem awionetki, która miała wypadek w pobliżu Góry św. Marcina. Ojciec tarnowskiego żuźlowca, pilotujący maszynę, przy podchodzeniu do lądowania prawdopodobnie źle ocenił długość pasa albo poruszał się z za dużą prędkością – można było przeczytać w Nowym Tygodniku Bez Cenzury. Uczestnicy katastrofy wyszli z wypadku bez większego uszczerbku. Najbardziej ucierpiał pilot, który przeszedł operację.

10 lat temu

Ekipy budowlane wciąż natrafiają na kłopotliwe niespodzianki – tak o remoncie dworca PKP pisał dziennikarz Temi. Budowlańcy pracowali nawet na trzy zmiany, przez całą noc. Co rusz natrafiamy w ziemi na nie ujęte w żadnej dokumentacji obiekty oraz instalacje czy też nawet fundamenty. Ostatnio musieliśmy sobie poradzić z jakąś dziwną komorą, najprawdopodobniej pozostałością po starych sieciach ciepłowniczych – relacjonował kierownik budowy. Kolejnym etapem remontu miało być gruntowne odnowienie elewacji.

5 lat temu

W urzędzie pracy w Tarnowie powstał nowatorski projekt, który miał stanowić szansę dla osób długo szukających zajęcia. *Tarnowski pośrednik postanowił sfinansować bezrobotnym wizytę u kosmetyczki, fryzjera, a nawet u dentysty – wymieniał redaktor Gazety Krakowskiej. Ten nietypowy pomysł stworzono na podstawie rozmów z osobami bezrobotnymi, które często zgłaszały, że potencjalni pracodawcy odrzucają ich kandydaturę ze względu na prezencję, na przykład braki w uzębieniu. Z projektu skorzystało ponad 200 osób, a ideę podchwyciły również inne miasta.*

(WW)



Zajęcia w Przedszkolu Publicznym nr 29

PRZEDSZKOLA DO WYBORU, DO KOLORU

Mieszkający w Tarnowie rodzice dzieci w wieku przedszkolnym w stosunku do wielu innych gmin wydają się być w sytuacji niemal komfortowej. Wygląda na to, że w najbliższym czasie miejsc w przedszkolach nie zabraknie dla nikogo, a sieć przedszkoli jest na tyle rozbudowana, że większość zainteresowanych znajduje opiekę w najdogodniejszym dla siebie miejscu. Z punktu widzenia polityki prorodzinnej, będącej w ostatnim czasie przedmiotem wielu debat i dyskusji, to kwestia kluczowa. Możliwość skorzystania z profesjonalnej opieki nad małym dzieckiem, pozwalająca kontynuować pracę zawodową, w wielu przypadkach przesądza o tym, że kobiety decydują się na posiadanie potomstwa.

W Tarnowie dla każdego chętnego malucha znajduje się miejsce w przedszkolu publicznym. Nie oznacza to jednak, że każdy dostanie się tam gdzie chce. W 24 przedszkolach publicznych na terenie miasta **jest dokładnie 3165 miejsc, czyli o 22 więcej niż deklaracji złożonych przez rodziców.**

Zgodnie z obowiązującymi zasadami rekrutacji rodzice wskazują w deklaracjach przedszkola, do których chcieliby posłać dziecko w pierwszej, drugiej i trzeciej kolejności, przy czym pierwszeństwo mają dzieci już do danego przedszkola uczęszczające. W zdecydowanej większości przypadków rodzice otrzymali dla swoich dzieci miejsce w przedszkolu zgodnie z pierwszą preferencją. Do wskazanych w deklaracjach

przedszkoli nie dostało się niespełna 10 procent maluchów (80 dzieci). Miejsca dla nich są jednak w innych przedszkolach publicznych.

Na tym możliwości wyboru się nie kończą. W Tarnowie mamy ponadto do dyspozycji 15 przedszkoli niepublicznych, jedno przedszkole niepubliczne specjalne i dwa punkty przedszkolne. Aktualnie uczęszcza do nich 775 dzieci.

Wysokie koszty, niskie opłaty

Roczne utrzymanie wszystkich (publicznych i niepublicznych) przedszkoli

w mieście kosztuje samorząd blisko 45,5 miliona złotych (dane za 2016 rok). Zdecydowana większość wydatków, ponad 30 milionów, stanowią pensje pracowników placówek. Tylko w publicznych przedszkolach pracuje ponad 300 pracowników pedagogicznych i blisko 400 administracyjno-obsługowych. Pozostałe koszty to zakup żywności, wydatki inwestycyjne i bieżące utrzymanie placówek.

Średnie miesięczne wydatki ponoszone przez budżet miasta na jedno dziecko w przedszkolu publicznym to niespełna

{ Roczne utrzymanie przedszkoli w mieście kosztuje samorząd blisko 45,5 miliona złotych }

1000 złotych, zaś w przypadku niepublicznego przedszkola to niespełna 800 złotych. Koszty ponoszone przez rodziców obejmują wyżywienie oraz pobyt dziecka powyżej pięciu bezpłatnych godzin. W tarnowskich placówkach całodienne wyżywienie (śniadanie, obiad i podwieczorek) to wydatek oscylujący między 5 a 5,50 zł. Z kolei zgodnie z zasadami wprowadzonymi w 2013 roku za każdą godzinę opieki, wykraczającą poza ten limit, rodzice płacą złotówkę. Jeśli dziecko choruje, rodzice płacą wyłącznie za godziny, które maluch rzeczywiście spędził w przedszkolu.

W sumie **wysokość opłat ponoszonych przez rodziców waha się od 80 do 180 zł w przedszkolach publicznych i około 200 – 250 zł w przedszkolach niepublicznych.**

Bogata oferta

Nie bez znaczenia dla atrakcyjności oferty edukacyjno-dydaktycznej jest konkurencja między przedszkolami. Od lat przedszkola starają się przygotować dla dzieci propozycje, odpowiadające na potrzeby zgłaszane przez rodziców i pozwalające na wszechstronny rozwój dzieci.

Nauczyciele organizują kółka zainteresowań, realizują programy innowacyjne. Maluchy mają możliwość rozwijać swoje zainteresowania plastyczne, muzyczne, sportowe, a nawet kulinarne czy matematyczne. W ofercie jest nauka języka angielskiego, religia, gimnastyka rekreacyjna, a także zajęcia z dogoterapii, sportowe, teatralne, kulinarne czy ekologiczne – przyrodnicze. Dodatkowo w kilku przedszkolach, raz w tygodniu, zorganizowany jest szwedzki stół, w porze jedzenia dzieci mogą same komponować swoje posiłki.

Pole manewru pod względem oferty edukacyjnej ograniczył nieco wprowadzony przez rząd zakaz pobierania opłat za zajęcia dodatkowe organizowane w przedszkolach publicznych. Dzisiaj rodzice nie mogą już z własnej inicjatywy finansować zajęć np. z rytmiki czy plastyki, wybierając sobie najbardziej odpowiedniego ich zdaniem instruktora. Tarnowskie przedszkola publiczne radzą sobie z tym jednak relatywnie dobrze, inwestując w kwalifikacje i umiejętności swoich pracowników.

Wakacje nie dla przedszkola

W Tarnowie przedszkola publiczne pracują jako placówki nieferyjne, czyli działające przez cały rok. Dyrektor placówki jest zobowiązany zapewnić opiekę dla dzieci także w czasie wakacji. Zgodnie z Prawem



Zajęcia w Przedszkolu Publicznym nr 5

oświatowym dyrektora przedszkola w ustaleniu z rodzicami decyduje, który z wakacyjnych miesięcy jest wolny od zajęć. W wyjątkowych sytuacjach w tym czasie dziecko może skorzystać z opieki w innym przedszkolu. Wpływ na taki tryb pracy ma także fakt, że letnie miesiące to okres niezbędnych remontów oraz urlopów wypoczynkowych pracowników.

Elastyczne godziny pracy

Godziny pracy przedszkoli dostosowuje się do rytmu pracy rodziców dzieci. Tarnowskie przedszkola są otwarte w takich godzinach, by rodzice mogli przed rozpoczęciem pracy dziecko odprowadzić, a po zakończeniu odebrać je o dogodnej dla siebie porze. Generalnie placówki w mieście przyjmują dzieci od godz. 6:00 do 16:00, a w niektórych można zostawić swoją pociechę nawet do godz. 18:00. Preferowane godziny odprowadzania i odbioru dziecka z przedszkola rodzice wskazują w umowach

i te same obowiązki. Grupy są tu mniej liczne niż w innych przedszkolach publicznych. Oddział liczy maksymalnie do 20 osób, a liczba dzieci z niepełnosprawnością w grupie wynosi od trzech do pięciu. Aby zapewnić odpowiednią opiekę dzieciom niepełnosprawnym, w przedszkolach integracyjnych są zatrudniani dodatkowi pedagodzy, pedagodzy specjalni, logopedzi czy rehabilitanci. Specjaliści swoimi konsultacjami obejmują także dzieci zdrowe.

Przedszkola integracyjne cieszą się bardzo dużą popularnością także wśród rodziców dzieci zdrowych. Przykładowo w Przedszkolu Publicznym nr 18 z oddziałami integracyjnymi liczba podań o przyjęcie do placówki była dużo większa niż liczba miejsc.

Komfortowe warunki zabawy

W ciągu ostatniej dekady miasto zainwestowało kilkanaście milionów złotych w remonty i modernizacje budynków

{ W Tarnowie opiekę przedszkolną mają zapewnić także dzieci niepełnosprawne }

podpisywanych z placówką we wrześniu każdego roku.

Integracja od małego

W Tarnowie opiekę przedszkolną mają zapewnić także dzieci niepełnosprawne. W czterech przedszkolach integracyjnych jest łącznie ponad 500 dzieci, spośród których 58 posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Zgodnie z ideą integracji wszystkie dzieci mają w nich te same prawa

przedszkoli. W efekcie niemal wszystkie tarnowskie przedszkola dysponują obiektami, oferującymi wysoki standard techniczny. Duża część budynków ma już za sobą termomodernizację, sale zajęć mają dostęp do łazienki i są wyposażone w dostosowane do wieku dzieci mebelki i sprzęt, pomoce dydaktyczne, kąciki tematyczne, zabawki i gry. Każda placówka ma także ogród, w którym jest zwykle dobrze wyposażony plac zabaw.

(AH)

Siedemnaście pomysłów mieszkańców

W tegorocznej, szóstej edycji Budżetu Obywatelskiego, tarnowianie będą wybierać spośród 17 propozycji, dotyczących wszystkich aspektów życia w mieście – budowy, modernizacji i remontów infrastruktury miejskiej, wydarzeń o charakterze prospołecznym, kulturowym i edukacyjnym lub sportowym.

Mieszkańcy zgłosili tym razem 18 propozycji wydania dwóch milionów złotych z miejskiego budżetu. Jedna z nich - „Amfiteatr Obywatelski mimo wszystko” - nie zostanie poddana pod głosowanie dlatego, że modernizacja amfiteatru przy ulicy Kopernika jest prowadzona zgodnie z przyjętą już koncepcją. Jakiegokolwiek zmiany w niej pociągnęłyby za sobą konieczność rozwiązania podpisanej umowy z wykonawcą, który prowadzi prace projektowe, a po ich zakończeniu rozpocznie budowę. Ponadto Tarnów uzyskał unijne dofinansowanie do modernizacji amfiteatru na realizację projektu według zgłoszonej koncepcji. Maksymalna kwota dotacji to 750 tys. złotych.

Głosowanie elektroniczne

Na dokonanie wyboru tarnowianie będą mieli czas od 19 do 28 czerwca, a listę zadań wskazanych przez nich do realizacji poznamy 30 czerwca. Głosować będzie można wyłącznie elektronicznie. Uprawnieni będą mieszkańcy Tarnowa, ujęci w stałym rejestrze wyborców oraz ci, którzy ukończyli 16 lat i posiadają Tarnowską Kartę Miejską w wersji premium. Uprawnionym do głosowania, którzy ze względu na ograniczoną sprawność, stan zdrowia lub wiek, nie będą mogli oddać głosu elektronicznie, Urząd Miasta Tarnowa zapewni możliwość głosowania bezpośrednio w miejscu ich pobytu na terenie miasta po uprzednim zgłoszeniu w Kancelarii Rady Miejskiej pod numerem telefonu: 14 68 82 847 w dniach i godzinach pracy urzędu.

Fontanna i plaża

Większość pomysłodawców zaznaczyła w zgłoszeniowych formularzach, że ich propozycje mają na celu poprawę warunków życia mieszkańców. Wśród nich znalazły się między innymi projekty budowy placów zabaw na osiedlach, modernizacji boisk sportowych, remontów osiedlowych ulic i chodników, stworzenia stref rekreacyjnych, wybudowania fontan-

Lista projektów do głosowania

1. Lokalne Centrum Aktywności Ekologicznej – ostoja Przyrody Dzielnicy Chyszów
2. Remonty chodników i nawierzchni ulicy na Osiedlu Nr 2 „Strusina” w zakresie infrastrukturalnych inwestycji ogólnomiejских
3. Remont ulicy Konnej – etap II
4. Zielony Projekt – Warsztaty kulinarno-edukacyjne w szkole
5. Tarnowskie Centrum Sportów Elektronicznych
6. Plaża miejska nad Wątokiem przy ul. Południowej
7. Adaptacja nie użytkowanego kortu do tenisa ziemnego na os. Legionów na „Plenerową siłownię dla mieszkańców – dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów
8. Zielone boiska na Osiedlu Legionów – Modernizacja infrastruktury miejskiej
9. Strefa rekreacji „Terlikówka”
10. Kontynuacja budowy Parku Westerplatte
11. Inwestycje infrastrukturalne na Osiedlu Zielonym
12. Modernizacja boisk sportowych wraz z przystosowaniem terenu pod strefę rekreacyjną i budowę placu zabaw na osiedlu Westerplatte za przedszkolem nr 24 w Tarnowie
13. Prowadzenie Międzyosiedlowych Centrów Aktywności Senioralnej
14. Fontanna dla Parku Sanguszków!
15. Rewitalizacja terenów przy zbiegu ulic Pułaskiego i Głowackiego
16. Centrum Rozwoju Rodziny
17. Rany Boskie, Polska!

ny w Parku Sanguszków, modernizacji amfiteatru, utworzenia: siłowni plenerowej, plaży miejskiej nad Wątokiem czy ostoja przyrody w Lasku Chyszowskim. Autorzy projektów wydarzeń prospołecznych proponują warsztaty kulinarno – edukacyjne w tarnowskich szkołach, prowadzenie Międzyosiedlowych Centrów Aktywności Senioralnej, wsparcie poszerzania wiedzy historycznej w kontekście setnej rocznicy odzyskania niepodległości i budowę Tarnowskiego Centrum Sportów Elektronicznych. Sekretarz Miasta Tarnowa, Aleksandra Mizera podkreśla, że złożone w tej edycji Budżetu Obywatelskiego projekty mają pozytywną, wspólną cechę. – *Choć dotyczą bardzo lokalnych inicjatyw, czasem – najbliższego otoczenia wnioskodawców – mogą służyć wszystkim mieszkańcom. A taka właśnie jest idea Budżetu Obywatelskiego.*

Przypomnijmy, że Tarnów jako jedno z pierwszych miast w Polsce wprowadził dla mieszkańców tego rodzaju możliwość. Pierwsza edycja budżetu obywatelskiego odbyła się w 2013 roku. Szczegółowe informacje na temat tegorocznej edycji znajdują się na stronie internetowej bo.tarnow.pl

(DM)

Wysoko w rankingu

Tarnów zajął dziesiąte miejsce w Ogólnopolskim Rankingu Gmin i Powiatów za rok 2016, prowadzonym przez Związek Powiatów Polskich, w kategorii „miasta na prawach powiatu”. W zestawieniu oceniano między innymi działania proinwestycyjne i rozwojowe, rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańca oraz funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego.

Związek Powiatów Polskich prowadzi Ogólnopolski Ranking Gmin i Powiatów od 2003 roku. Gminy i powiaty podzielone są na sześć kategorii – powiaty do 60 tysięcy mieszkańców, powiaty do 120 tysięcy mieszkańców, powiaty powyżej 120 tysięcy mieszkańców, miasta na prawach powiatu, gminy

miejskie i miejsko – wiejskie oraz gminy wiejskie. Eksperti oceniają też rozwój społeczeństwa informacyjnego i obywatelskiego, umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji, promocję rozwiązań z zakresu ochrony zdrowia, pomocy społecznej, edukacji, kultury i sportu oraz rozwiązań ekoenergetycznych i proekologicznych. Pod uwagę brane są również: wspieranie działań na rzecz gospodarki rynkowej, współpraca krajowa i międzynarodowa oraz działania promocyjne. Kolejność w rankingu uzależniona jest od wyników osiąganych przez samorząd oraz zrealizowanych projektów. Samorządy uczestniczą w nim bezpłatnie i dobrowolnie.

Wśród dziesięciu miast na prawach powiatu, które znalazły się w rankingu, pierwsze miejsce zajął Rzeszów, który wyróżniono w związku z tym honorowym tytułem „Dobry Polski Samorząd 2016.”

(DM)



Kto o Tarnowie wie wszystko?

Kto otrzymał nominację do tegorocznych „Fryderyków”, kiedy pierwszy pociąg Pendolino wjechał na peron dworca w Tarnowie, kto został honorowym obywatelem miasta w zeszłym roku, skąd wywodzili się książęta Ostrogscy – właściciele Tarnowa, kto występował pod pseudonimem Dagarama, gdzie znajduje się Dom Florencki – to tylko wybrane pytania, z którymi musieli zmierzyć się uczestnicy II Wielkiego Testu Wiedzy o Mieście „Znam Tarnów”. Pula nagród wyniosła 15 tys. złotych.

Wielki finał odbył się 9 maja w Sali Lustranej. Do konkursu zgłosiło się ponad 70 osób, ale ostatecznie do testu przystąpiło 62 uczestników. W pierwszym etapie uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać test składający się ze 100 pytań zamkniętych. Mieli na to zaledwie 45 minut. Uczestnicy musieli wykazać się szeroką wiedzą, z dawnych dziejów miasta, ale i ze współczesności. – *Największą trudność sprawiły zagadnienia dotyczące kultury, festiwali muzycznych. Głównie uczyłem się historii. Najłatwiejsze pytanie to moim zdaniem to o wychowanków Tarnovii, Bartka Kapustkę i Mateusza Klicha – relacjonował Kacper Przygoda, uczeń Gimnazjum nr 2. – W tym teście chodzi głównie o zabawę. Myślę, że to przede wszystkim świetna promocja miasta. Było sporo pytań z historii, z tematyki żydowskiej. Trzeba mieć pamięć do dat, kojarzyć fakty – dodał Adrian Teliszewski. – Najbardziej zaskoczyły mnie pyta-*

nia o współczesność, o wydarzenia, które miały miejsce w ostatnim czasie. Słyszało się o czymś, ale trudno uzmysłowić sobie, czy na przykład to było w styczniu czy w grudniu. Mieszkam tutaj od kilkunastu lat, więc wszystkiego nie wiedziałam. To są informacje, które mieszkańcy pamiętają, bo byli świadkami pewnych wydarzeń, nie wszystko znajduje się w opracowaniach historycznych – przyznała Anna Ziółko.

Do kolejnego etapu przeszli uczestnicy, którzy uzyskali 10 najlepszych wyników. Do tej części zakwalifikowało się 12 osób, które w ciągu 10 minut musiały rozwiązać test złożony z 15 pytań. Pytano m.in. o początek tarnowskich bibliotek, o to jak nazywał się prepozyt tarnowski, który otrzymał przywilej noszenia infuły, o tarnowianina, który poniósł śmierć w katastrofie gibraltarskiej wraz z generałem Sikorskim. Zdaniem niektórych ta część

sprawiła im... mniejszą trudność niż pierwsza część konkursu.

Ostatecznie do finału awansowało sześciu zawodników: **Paweł Chwał, Jacek Litwin, Stefan Mikulski, Józef Rzeszutko, Grzegorz Szczerba i Łukasz Winczura.**

Tym razem uczestnicy musieli wylosować zestaw trzech pytań i odpowiedzieć na nie w ciągu dwóch minut. Zwycięzcą wielkiego testu została osoba, która zdobyła największą liczbę punktów łącznie we wszystkich trzech etapach. **Najlepszy okazał się Jacek Litwin**, który zdobył pierwsze miejsce, drugi rok z rzędu, oraz czek na 6 tys. zł. – *Pytania były zdecydowanie trudniejsze niż rok temu, co zresztą widać po wynikach po pierwszym etapie. Przygotowania do konkursu zajęły mi kilka dni, ale nie było to czytanie książek czy opracowań, tylko sprawdzanie zagadnień, z których czułem się słabszy. Nieocenionym źródłem wiedzy był Internet. Historię Tarnowa interesuję się od dziesiątego roku życia, więc nie jest to wiedza, którą można wkuć w kilka dni – przyznał Jacek Litwin. – Zaskoczyły mnie najbardziej pytania zahaczające o statystykę, dotyczące Azylu dla zwierząt, czyli takie zagadnienia, z których trudno się przygotować. Dla mnie udział to przede wszystkim fajna zabawa – dodał Grzegorz Szczerba, który zajął drugie miejsce w konkursie i odebrał czek na 4 tys. złotych. **Ostatnie miejsce na podium**, premiowane nagrodą w wysokości 3 tys. zł, wywalczył **Stefan Mikulski.***

Nowością w tej edycji była nagroda specjalna dla młodszych zawodników, ucznia szkoły gimnazjalnej lub ponadgimnazjalnej, który uzyskał najlepszy wynik w konkursie. Nagroda ta trafiła do 16-letniego Wojtka Biedronia.

(WW)

Trzeba być na bieżąco

Z Wojtkiem Biedroniem, uczestnikiem i jednym z laureatów II Wielkiego Testu Wiedzy o Mieście „Znam Tarnów”, rozmawia Weronika Witos

To już twój drugi start w konkursie. Tym razem udało ci się zdobyć nagrodę dla najlepszego ucznia i czek na dwa tysiące złotych. Jak wyglądały przygotowania do Wielkiego Testu Wiedzy?

Trudno mi powiedzieć, jak długo trwały przygotowania. Uważam, że trzeba się interesować tą tematyką. Poza tym trzeba też na bieżąco dowiadywać się, co się dzieje. Trudno się tego

wszystkiego nauczyć w przeciągu miesiąca, dwóch, trzech. Powinno się tę wiedzę utrzymywać cały czas, bo tych informacji jest bardzo dużo.

Z tego co mówisz, wynika, że wiesz o Tarnowie to twój konik. Od jak dawna?

Myślę, że od dzieciństwa. Jeszcze będąc małym dzieckiem, babcia oprowadzała mnie po Tarnowie. Już podczas



tych spacerów zacząłem się interesować historią miasta. Na pewno rodzice mieli też swój wkład. Przed samym testem przepytawała mnie ciocia.

Udało ci się zagiąć ciocię swoją wiedzą?

Troszkę tak (śmiech).

Czy wiesz już, na co przeznaczysz wygraną w konkursie?

Muszę to jeszcze przemyśleć, ale część nagrody chciałbym przeznaczyć na sprzęt fotograficzny.



Jedno z ostatnich zdjęć hali Jaskółka w dotychczasowym kształcie.

RUSZA PRZEBUDOWA JASKÓŁKI

W hali „Jaskółka” 17 maja podpisana została umowa na jej przebudowę, opiewająca na blisko 59 milionów złotych. Pierwszym etapem prac będzie niemal całkowita rozbiórka hali, co oznacza, że „Jaskółka” w kształcie, jaki znamy, przestanie istnieć.

Dokument sygnowali przedstawiciele grupy budowlanej Budimex, która przeprowadzi modernizację - Jakub Nagraba i Marek Gromaszek oraz - w imieniu miasta - Edward Rusnarczyk, dyrektor TOSiR, administratora hali.

Klejnot w koronie?

Prezydent Tarnowa, Roman Ciepela podkreślał, że podpisanie umowy to historyczna chwila. - *Ta inwestycja jest naszą trzecią o charakterze wybitnie sportowym. Możemy pochwalić się wybudowaniem Areny Lublin, stadionu sportowego dla 15 tysięcy widzów. Chcemy, żeby hala Jaskółka w Tarnowie, obiekt o unikalnych parametrach, był klejnotem w koronie, którym będziemy się chwalić* - mówił Marek Gromaszek, dyrektor Budimexu do spraw handlowych. Hala ma być gotowa pod koniec przyszłego roku. - *Termin jest ambitny, ale już przygotowując się do przetargu, mieliśmy pomysł, jak to zrobić. Wystawiliśmy do tego kontraktu bardzo doświadczoną kadrę* - podkreślał Jakub Nagraba, dyrektor oddziału Budownictwa Ogólnego Wschód. W ostatnich dniach maja teren budowy został ogrodzony i formalnie przejęty przez wykonawcę.

Bez barier

Wewnątrz hali i w jej otoczeniu zlikwidowane zostaną wszystkie bariery architektoniczne tak, aby zapewnić możliwość uprawiania sportu wszystkim grupom społecznym, niezależnie od poziomu sprawności czy rodzaju dysfunkcji. Rozbudowa obiektu da moż-

liwość zorganizowania ośrodka przygotowań sportowych paraolimpijczyków. Po przebudowie hala będzie blisko dwa razy większa i niemal dwa razy wyższa.

Budimex to firma z kilkudziesięcioletnim stażem. Realizuje obiekty każdego typu - sportowe, przemysłowe, infrastrukturalne, obiekty z zakresu energetyki i przemysłu. Zatrudnia ponad sześć tysięcy osób, realizuje jednocześnie 150 kontraktów. Budimex wybudował między innymi Centrum Kongresowe ICE w Krakowie, Muzeum Śląskie w Katowicach, Pawilon Czterech Kopuł we Wrocławiu.

- *Zostanie przystosowana do gry w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę, zgodnie z wymaganiami związków sportowych* - podkreśla Edward Rusnarczyk, dyrektor TOSiR. Wokół budynku, pod zadaszeniem, wybudowana zostanie jednorotorowa bieżnia o długości 240 metrów i dwutorowa bieżnia prosta, długa na 60 metrów, co da możliwość rozgrywania zawodów lekkoatletycznych, hala pomieści pięć tysięcy kibiców, powstanie też zaplecze rehabilitacyjne a obok hali - parking na 400 samochodów.

(DM)

KRÓTKO

Prawosławie w Tarnowie

W Tarnowie powstał Prawosławny Punkt Duszpasterski. Nabożeństwa odprowadzane są co niedzielę o 8.00 rano w kaplicy Kościoła Polskokatolickiego przy ulicy Bernardyńskiej 24. Pod prośbą o utworzenie parafii, skierowaną do biskupa Paisjusza, ordynariusza Diecezji Przemysko-Gorlickiej, podpisało się ponad 60 osób. To głównie mieszkańcy i pracujący w Tarnowie wierni z Łemkowszczyzny, Podlasia i z Ukrainy. - *Odnotowujemy napływ wiernych ze Wschodu* - mówi biskup Paisjusz i dodaje, że nabożeństwa gromadzą od kilkunastu osób w zwykłą niedzielę do kilkudziesięciu w święta.

Park Strzelecki z umową

Blisko pięć milionów złotych unijnego dofinansowania trafi do Tarnowa na odnowienie Parku Strzeleckiego. Prace, które mają kosztować ponad dziewięć milionów złotych, obejmą między innymi renowację mauzoleum generała Bema, modernizację fontanny i stawu, remont oraz oświetlenie alejek, wymianę ławek i nasadzenie nowych roślin. W miejscu dawnej strzelnicy powstanie Sensoryczny Ogród Sztuk.

WOŚP zagrała dla szpitala

Cenny sprzęt medyczny, sfinansowany przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, trafił na Oddział Obserwacyjno - Zakaźny Dzieci Specjalistycznego Szpitala imienia Edwarda Szczeklika w Tarnowie. WOŚP wspiera miejski szpital już od 20 lat, wartość darowizn przekroczyła 300 tysięcy złotych. Wsparcie Orkiestry jest tym bardziej istotne, że liczba leczonych dzieci rośnie - jeszcze niedawno wynosiła 1500, w ubiegłym roku przekroczyła 2000.

Zielony konkurs

Do 30 czerwca przyjmowane są zgłoszenia w 18 edycji konkursu „Zielony Tarnów”. To propozycja dla tych mieszkańców, którzy chcą pochwalić się pięknym przydomowym ogródkiem lub balkonem. Do konkursu zaproszone są również placówki, opiekujące się zielonkami. Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom odbędzie się we wrześniu, w czterech kategoriach: balkon, ogród przy domu jednorodzinnym, ogród przy budynku wielorodzinnym, ogród dla przedszkoli, szkół, zakładów pracy, instytucji itp. Formularze zgłoszeniowe są dostępne w Urzędzie Miasta oraz na stronie tarnow.pl. Zapraszamy!



Jak zmienia się rynek pracy?

Ponad 3,5 tysiąca osób odwiedziło XXIV Targi Pracy, które tym razem zorganizowano 18 maja w hali sportowej przy ul. Krupniczej. Na odwiedzających czekało 1661 ofert zatrudnienia. Poszukiwano pracowników z różnych branż, m.in.: budowlanej, finansowej, hotelarskiej, ale też informatycznej czy opiekuńczej.

Wystawcy często przyznawali, że osoby szukające zatrudnienia są bardziej wymagające niż przed kilkoma laty – oczekiwania rosną, a o wykwalifikowanego fachowca coraz trudniej.

Na targach zaprezentowano oferty z kilkudziesięciu różnych branż. Najłatwiej obecnie o znalezienie pracy w branżach przemysłowej i mechanicznej – tylko na targach taką propozycję pracy przygotowano dla 231 osób. Kolejna bran-

ża, w której nie powinno być trudności z zatrudnieniem to finanse, bankowość i ubezpieczenia – na chętnych czekało 56 ofert. Ręk do pracy niezmiennie poszukuje się w handlu i na rynku spożywczym, a także w gastronomii i hotelarstwie – takich ofert było łącznie ponad 100.

Zdaniem pracodawców zmienia się podejście pracowników, którzy są coraz bardziej wymagający. Oprócz atrakcyjnych zarobków, pracobiorca liczy na do-

datkowe korzyści, wynikające z zawarcia umowy z pracodawcą. Mowa o pakiecie medycznym, dodatkowym ubezpieczeniu, atrakcyjnym pakiecie socjalnym czy możliwości odbycia szkoleń branżowych. Jak targi pracy oceniali odwiedzający? – *Na razie bierzemy udział w projekcie, ale powoli rozglądamy się za pracą. Najbardziej interesują nas wyjazdy za granicę, na przykład praca sezonowa, ale propozycje krajowe też wydają się ciekawe. Jest w czym wybierać, co roku jest coraz więcej ofert* – stwierdziły Andżelika Kałucka i Marzena Maślanka. – *Jestem po studiach z ochrony środowiska, po chemii. Miałam okazję rozmawiać z przedstawicielami Grupy Azoty. Obecnie jestem na urlopie wychowawczym. Poszukuję pracy w zawodzie, ewentualnie na stanowisku biurowym, w urzędach* – mówiła Maja Kuczek, która pierwszy raz odwiedziła Targi Pracy. – *W moim przypadku trudno o pracę, gdyż jestem nauczycielem matematyki. Zależy mi na pracy związanej z moim wykształceniem, a o taką trudną. Tymczasem sporo jest ofert, na przykład dla sprzedawców* – relacjonowała z kolei pani Katarzyna. Według informacji udzielonych przez przedstawicieli Powiatowego Urzędu Pracy stopa bezrobocia w Tarnowie wyniosła pod koniec marca tego roku 7,1 proc. Dla porównania rok wcześniej było to 8,6 proc. Tylko od początku tego roku liczba ofert pracy zgłoszonych do urzędu pracy sięgnęła 3724.

(www)

MOIM ZDANIEM

JAKI JEST RYNEK PRACY W TARNOWIE?



Adrian Micek,
firma Gate Software

Większość osób, które mają przeszkolenie informatyczne, ma w czym wybierać. Jest wiele firm w nieodległym Rzeszowie czy Krakowie, a dla młodej, dynamicznej społeczności decyzja o przeprowadzce nie stanowi problemu. Dodatkowo nowoczesna infrastruktura pozwala na szybki transport do większych miast. Dlatego też firmy powinny nastawić się na to, by nie tylko pozyskać jakiegoś pracownika, ale przede wszystkim utrzymać go u siebie. Do pracownika trzeba wyjść z ofertą, przekonać go do siebie.



Maria Kiełbasa,
spółka Dalian Talent Poland

Teraz to pracownik wybiera pracodawcę. Bezrobotni porównują oferty, które otrzymują w urzędzie pracy. Patrzą nie tylko na wynagrodzenie, ale też na dodatkowe benefity, na przykład prywatną opiekę medyczną czy rozszerzony pakiet ubezpieczeniowy. Takie pytania jeszcze kilka lat temu nie padały. Nie mamy problemów ze znalezieniem osoby do kadry menedżerskiej, najtrudniej o pracowników na specjalistyczne stanowiska: mechaników, elektromechaników, automatyków – czyli na typowo profilowane stanowiska.



Bartłomiej Tott,
Zakład Aktywności Zawodowej

Coraz trudniej o pracownika, szczególnie że prowadzimy Zakład Aktywności Zawodowej, który zatrudnia osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności bądź też umiarkowanym w wybranych przypadkach. Najbardziej rozbrajają sytuację, gdy na targach pracy podchodzi osoba poszukująca zatrudnienia i pierwsze, o co pyta to, czy praca jest ciężka, czy dużo trzeba robić. Pracownicy też nie są zainteresowani pracą pierwszą z brzegu, lecz patrzą przede wszystkim na własny interes. Praca jest, trzeba tylko chcieć szukać.



Pod koniec maja w Zarządzie Dróg i Komunikacji w Tarnobrzegu podpisana została umowa na remont górnego odcinka ulicy Krakowskiej, opiewająca na ponad 4,8 miliona złotych. Zgodnie z nimi, prace mają potrwać do końca listopada. Prace mają zostać zorganizowane tak, aby, mimo czasowych utrudnień, zapewnić – w miarę możliwości – jak najlepszy dostęp, dojście i dojazd do wszystkich budynków przy ulicy Krakowskiej.

W ramach prac przeprowadzony zostanie między innymi remont nawierzchni

jezdni przy użyciu czerwonych płyt granitowych, z pominięciem miejsc parkin-

gowych, wykonane zostanie odwodnienie jezdni, wymienione będą zniszczone płyty na chodnikach i placach. Na Krakowskiej ułożone zostaną również stalowe szyny tramwajowe, nawiązujące do jej dawnego wyglądu. Wykonawca przygotuje dokumentację budowlaną i harmonogram prac.

Umowa wyraźnie zastrzega, że nie dopuszcza się całkowitego zamknięcia ulicy dla ruchu pojazdów i pieszych. Dostęp i dojazd do posesji, budynków mieszkalnych oraz podmiotów gospodarczych – sklepów, punktów usługowych i lokali - działających przy remontowanej ulicy, ma być zorganizowany tak, aby jak najbardziej zminimalizować możliwe wystąpienie utrudnień. Zgodnie z umową, roboty budowlane mają być prowadzone w systemie dwuzmianowym od poniedziałku do piątku, od godziny 7.00 do 22.00 oraz minimum dwie soboty w miesiącu w systemie jednonożnym.

Remont górnego odcinka ulicy Krakowskiej wykona wybrana w przetargu tarnobrzega firma ANKO.

(DM)

Kupimy bezpieczne autobusy

Z Jerzym Wiatrem, prezesem zarządu MPK w Tarnobrzegu, rozmawia Daniela Motak

Czy po trzech pożarach tarnobrzegskich autobusów jest Pan w stanie zagwarantować pasażerom, że więcej już do takich wypadków nie dojdzie?

Mogę odpowiedzieć, że nie szczędzimy sił i środków na dbałość o bezpieczeństwo. Regularnie i drobiazgowo kontrolujemy i serwisujemy nasze pojazdy. Po ostatnim pożarze dodatkowo powołał się w spółce wewnętrzny zespół, który bada przyczyny wypadku. Zleciłmy również ekspertyzę specjalistom zewnętrznym, biegłym z zakresu pożarnictwa i motoryzacji. Poddajemy nasze pojazdy dodatkowym drobiazgowym inspekcjom w warsztacie i na pętach, po każdym kursie. Wymienimy część przewodów paliwowych we wszystkich autobusach marki Jelcz 120 MM. W dwóch takich właśnie pojazdach doszło do pożarów.

Te autobusy mają po 20 lat...

Nasz tabor ma swoje lata, mamy 96 autobusów, z czego połowa jest starsza

niż 10 lat. Rozumiem obawy pasażerów, ubolewam nad tym, co się stało i zdaję sobie sprawę, że takie pytania będą powracać. Chcę jednak zapewnić, że robimy bardzo dużo, aby wyeliminować takie wypadki. Średni wiek taboru zbliżony do innych miast podobnej wielkości.

W autobusach trwa montaż przeciwpożarowych czujników bezpieczeństwa. W czym konkretnie one pomogą?

Będą ostrzegać o podnoszącej się temperaturze w komorach silników, co zawsze poprzedza pożar. Dzięki temu ryzyko pożaru zostanie zminimalizowane. **Już w maju rozpoczęliśmy montaż czujników przeciwpożarowych** we wszystkich dwudziestu dwóch Jelcach 120MM oraz dodatkowo w czterech pojazdach MAN NL222, które są wyposażone w takie same silniki. To radykalny krok, który - jak mamy nadzieję - uchro-



ni nas od kolejnych pożarów najstarszych autobusów.

Jakie radykalne rozwiązanie mogłoby skutecznie zmienić sytuację?

Zastąpienie starych, wyeksploatowanych autobusów – nowymi i bezpiecznymi,

które są wyposażone w systemy przeciwpożarowe. I to jest rozwiązanie, które już realizujemy, jednak wymaga ono czasu i dziesiątek milionów złotych nakładów. Pięć pierwszych autobusów renomowanej szwedzkiej firmy Scania, których wartość to blisko pięć milionów złotych, trafi do Tarnobrzega już jesienią. Kolejnych trzydzieści pięć chcemy kupić w pierwszej połowie przyszłego roku. W rezultacie tych zakupów średni wiek tarnobrzegskiego taboru wyniesie poniżej 7 lat, a do dyspozycji pasażerów będą wyłącznie pojazdy niskopodłogowe i klimatyzowane. Wszystkie będą wyposażone także w systemy przeciwpożarowe. Wniosek o unijne dofinansowanie zakupu czterdziestu autobusów jest w trakcie oceny w Małopolskim Urzędzie Marszałkowskim.

PULS BIZNESU

Goście z Tajwanu

Ambasador Tajwanu, Henry M.J. Chen, gościł 9 i 10 maja w Tarnowie, gdzie prowadził rozmowy dotyczące współpracy m.in. z Zakładami Mechanicznymi. Wziął również udział w posiedzeniu Rady Gospodarczej, podczas którego przedstawiciele Tajwanu zaprezentowali możliwości współpracy z Tajwańską Radą Rozwoju Handlu Zagranicznego. Ambasador zachęcał do udziału w Tajwańskiej Misji Handlowej, która odbędzie się 13 czerwca w Krakowie. W imprezie gospodarczej wezmą udział firmy z Tajwanu, poszukujące partnerów biznesowych w Polsce. Wystawcy reprezentować będą takie branże jak: maszyny i części, tekstylia i akcesoria, narzędzia ręczne, komponenty elektroniczne, produkty chemiczne, produkty IT, hardware i software, tworzywa sztuczne.

Gotowi do ekspansji

75 przedsiębiorców z Małopolski wzięło udział w pięciu warsztatach przygotowanych w ramach projektu „Business Boost for Małopolska”, realizowanego przez Wydział Rozwoju Gospodarczego magistratu oraz Centrum Transferu Technologii Politechnika Krakowska. Od marca do połowy maja przedstawiciele małych i średnich firm zgłębiali wiedzę z zakresu rozwijania strategii ekspansji zagranicznej oraz ochrony własności intelektualnej. W warsztatach wzięły udział firmy m.in. z: Tarnowa, Krakowa, Wolbromia, Niepołomic, Wieliczki, a także gmin aglomeracji tarnowskiej. Tuż po wakacjach startuje rekrutacja na targi i misje zagraniczne realizowane w ramach projektu.

900 mln do podziału

Przedsiębiorcy mogą do 7 lipca składać wnioski na utworzenie lub rozbudowę infrastruktury, służącej prowadzeniu prac badawczo-rozwojowych. Prace te muszą dotyczyć obszaru produktów, usług, procesów lub technologii. Na ten cel zarezerwowano ze środków europejskich 900 mln zł. Wsparcie jest kierowane do przedsiębiorstw ze wszystkich branż, przy czym preferowane są projekty zaliczane do sektorów: produkcja środków transportu, elektronika profesjonalna, technologia teleinformatyczne, lotnictwo i kosmonautyka, innowacyjna medycyna w tym leki, wyroby medyczne, usługi medyczne, systemy wydobywcze, odzysk materiałowy surowców, ekobudownictwo, żywność wysokiej jakości.

(WW)

Miliardy w Grupie Azoty

Skonsolidowane przychody Grupy Azoty za pierwszy kwartał bieżącego roku są o 200 milionów złotych wyższe, niż rok temu i wynoszą 2,69 miliarda złotych. To wzrost o 9 procent. Grupa Azoty informuje również, że osiągnięty w pierwszym kwartale zysk wyniósł ponad 250 milionów złotych netto.

Wyższe niż rok temu przychody Grupa Azoty odnotowała w grupie tworzyw – o 48 procent i chemii – o 21 procent. Jedyną grupą ze spadkiem przychodów jest segment nawozów. Spadek wynosi 3 procent. Jak mówi Paweł Łapiński, wiceprezes Grupy Azoty, odpowiedzialny za finanse, szczególnie cieszy widoczna poprawa rentowności segmentu tworzyw. Grupa Azoty sprzedała ich w pierwszym kwartale o 3 tysiące ton więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Przyczyniła się do tego maksymalizacja produkcji i bardzo dobra koniunktura w branży między innymi motoryzacyjnej i odzieżowej. Spadek przychodów w segmencie nawozów wynika ze spadkowej siły nabywczej rolników i wymuszonej tym konieczności obniżenia cen nawozów przez światowych producentów.

Grupa Azoty informuje również, że łączne wydatki na inwestycje wyniosły w pierwszym kwartale 219 milionów złotych. Całoroczny budżet na ten cel to 1,3 miliarda złotych. Wśród zaplanowanych na ten rok inwestycji Grupy są między innymi nowa elektrociepłownia i modernizacja węzła sprężania gazu syntezowego w Kędzierzynie Koźlu i wytwórnia nawozów granulowanych w Puławach.

Grupa Azoty to największa w Polsce firma chemiczna, powstała w wyniku konsolidacji zakładów w Tarnowie, Puławach, Policach i Kędzierzynie – Koźlu. To drugi co do wielkości producent nawozów sztucznych w Unii Europejskiej.

Jak robić biznes w internecie?

Pracownicy Izby Gospodarki Elektronicznej doradzają tarnowskim przedsiębiorcom w sprawach handlu elektronicznego. Najbliższy dyżur w Strefie Przedsiębiorcy „DESK”, przy ulicy Wałowej 16, odbędzie się 19 czerwca, w godzinach 14.00 – 17.00.

Filia Małopolskiego Oddziału Izby Gospodarki Elektronicznej działa w Tarnowie od 11 maja. IGE, założona w 2013 roku, zajmuje się głównie branżą e-commerce, czyli handlem elektronicznym, a także wspieraniem społeczeństwa w korzystaniu z rozwiązań cyfrowych, prawną i merytoryczną pomocą dla firm funkcjonujących już na rynku lub chcących rozpocząć działalność w internecie, współpracą z uczelniami oraz szkołami i działalnością edukacyjną wśród seniorów, między innymi w ramach „Uniwersytetów Trzeciego Wieku”. Została powołana na wniosek największych firm polskiego sektora handlu elektronicznego, w tym: właścicieli Empik.pl, Merlin.pl, Skąpiec.pl, Nokaut.pl, EuroRTVAGD, Neo24, Komputronik, Grupy Allegro i serwisów płatności online PayU, Dotpay, Przelewy 24. Działalność Izby, współtworzona przez blisko 200 polskich i zagranicznych podmiotów, opiera się na współpracy i wymianie know – how, Izba reprezentuje też wspólne interesy branży w dialogu z instytucjami polskiej administracji rządowej, Unii Europejskiej oraz organizacjami pozarządowymi w Polsce i na świecie.

Jak wynika z raportu mShopper 2.0, już ponad 40 procent Polaków korzysta z aplikacji mobilnych, 37 procent internautów robi mobilne zakupy, 53 procent klientów e-commerce kupuje za pomocą smartfonów i tabletów, co drugi posiadacz smartfona korzysta z bankowości mobilnej.

Dyżury prowadzone w Strefie Przedsiębiorcy „DESK” w Tarnowie dotyczą również nowoczesnych narzędzi do promocji firmy w sieci, podstaw PR, marketingu i trendów w zakupach online. Kolejne odbędą się w dniach: 3 lipca, 17 lipca, 31 lipca (godz. 10:00-15:00), 14 sierpnia, 28 sierpnia, 11 września, 25 września, 23 października. Z wyjątkiem 31 lipca, są prowadzone od 14.00 do 17.00.

(DM)



WYJĄTKOWE MOŚCICE, PRZĘCIĘTNY TARNÓW

Z Wilhelmem Sasnałem rozmawia Grzegorz Pulit

Wie pan, że Tarnów się panem chwali?

To jest raczej krępujące dla mnie i trudne. Nie czuję się w roli kogoś, kto ma być wizytówką miasta. Wydaje mi się, że takie rzeczy dzieją się tylko w radiu i telewizji, a mnie nie dotyczą.

A pan czasem chwali się Tarnowem?

Tarnowem – nie, Mościcami – tak.

Mościce i mieszkańcy Mościc to odrębna socjologiczna kategoria?

Tak myślę i mówię całkiem serio. Gdy mieszkaliśmy od roku 2000 do 2005 w Mościcach, to zauważyłem, że mimo iż Polska jako kraj nie była zamożna, to tam ludzie potrafili sobie godnie z tym radzić. Ja nie wiem, na ile mitologizuję Mościce, na ile ja sam to chciałem widzieć w ten sposób, ale to było takie optymistyczne miejsce.

To może wynika stąd, że Mościce to przede wszystkim ludzie przyjeźdźni?

Ja sobie to właśnie uświadomiłem, że tam mieszkali ludzie z różnych stron. Historia Mościc to jest historia ludzi z zewnątrz. Na początku wcale nie było tak, że w Mościcach pracowali ludzie z Tarnowa. To nastąpiło dopiero później.

Mówi się, że mieszkańcy Mościc są bardziej zintegrowani niż mieszkańcy innych dzielnic Tarnowa.

Ja mieszkalem w Mościcach do piętnastego roku życia praktycznie cały czas, ale wtedy nie byłem świadomy tych mechanizmów, a później z kolei mieszkalem tam zbyt krótko, żeby coś takiego zaobserwować. Natomiast po raz kolejny muszę podkreślić, że **w Mościcach jest coś szczególnego**. Nie potrafię tego precyzyjnie nazwać.

Dzisiaj Mościce to dla pana wciąż ważny sentyment, ale raczej już nie miejsce, w którym chciałby pan zamieszkać?

No właśnie. Cztery lata temu byliśmy ciągle przez trzy tygodnie w Moś-

cicach, gdy kręciliśmy film i zauważyłem coś, czego nie było tam wcześniej: agresję. Było tam wiele sytuacji związanych z czymś co można by nazwać bandyterką. **Do momentu tego niezbyt przyjemnego doświadczenia nigdy nie wykluczaliśmy, że zamieszkamy w Mościcach**. Zresztą to jest chyba nawet nie tyle pytanie o Mościce, co pytanie o Polskę. Dzisiaj nie jesteśmy przypisani do jednego miejsca, mieszka się trochę tu, trochę tam. W jednym miejscu pracujemy, gdzie indziej mieszkamy, żyjemy „pomiędzy”. Bardzo mi taka idea odpowiada. Nie mówię definitywnie „nie”, ale przyznaję, że Mościce coraz bardziej znikają z tej mapy. Natomiast z Tarnowem jesteśmy ciągle związani poprzez rodziców, którzy tutaj mieszkają.

W wywiadzie dla magazynu „Purple Fashion” z 2005 roku powiedział pan o Tarnowie, że to nic interesującego, takie przeciętnie ładne polskie miasto, średniej wielkości.

Uważam, że **jest to przeciętne miasto, jakich w Polsce jest wiele**. Natomiast

moja perspektywa zmieniła się o tyle, że stałem się bardziej wrażliwy i świadomy architektury.

Atrakcje Tarnowa według Wilhelma Sasnała...

Ciekawe jest to np. że w Tarnowie podczas pierwszej wojny światowej służyć odbywał Ludwig Wittgenstein (*światowej sławy filozof austriacki – przyp. red.*) i Stefan Zweig, który pisze o tym jak austriaccy żołnierze dzielili się jedzeniem i papierosami z rosyjskimi jeńcami. To co jest atrakcyjne, to fakt, że Tarnów był miastem galicyjskim, częścią innego świata. Jego historyczna wielokulturowość to jest wartość, której będąc człowiekiem z zewnątrz starałbym się szukać.

Ma pan jakieś ulubione miejsca w Tarnowie?

Bardzo lubiłem Górę św. Marcina, ruiny, skąd oglądałem zachody słońca. Wyjątkowe miejsce. Tam często jeździłem, gdy poznałem swoją żonę, a wtedy jeszcze dziewczynę. Widok panoramy miasta stamtąd jest dosyć niezwykły.

A Muzeum Diecezjalne?

To kulturalna perełka. Okazuje się że średniowieczna kultura prowincji polskiej mogła być tak niesamowicie bogata. Najstarsze dzieło to czternastowieczna, robiąca ogromne wrażenie głowa Jan Chrzciciela wisząca nad wejściem. Nie mówię o tym dlatego, by wskazywać na Tarnów jako taki, bo w muzeum są eksponaty pochodzące z różnych miejsc, na przykład ołtarz z Wierchosławic.

Ponadto „bania” na Falklandach to jest kosmiczna architektura, której nigdzie indziej nie widziałem. Jadąc od strony Krakowa, chwilę po przekroczeniu mostu na Dunajcu, gdy słońce jest już nisko, można zobaczyć na bani jedyny w swoim rodzaju blask.

Mościce to najważniejsze miejsce dla pana jako całość?

Nie. Być może to niesprawiedliwe wobec pozostałych mieszkańców Mościc, ale ja się mocno utożsamiam z tym kwartałem pomiędzy zakładami azotowymi, parkiem i domem kultury, który byłby kolejnym miejscem godnym polecenia, gdyby nie został przebudowany.

Efekt nie przypadł panu do gustu...

To katastrofa. To nie będzie miła konstatacja, ale ta przebudowa jest jak przebranie. Mi to przypomina ludzi,



Wilhelm Sasnal, 28.03.1983 – znajdująca się w Mościcach rzeźba – pomnik z 2010 r.

którzy ubierają się w sposób szczególnie, bo gdzieś lecą samolotem. W tym wychodzi cała prowincjonalność człowieka. Podobnie w tej przebudowie domu kultury quasi-fantastycznej wyszła prowincjonalność Tarnowa.

Czy miasto przeciętne może mieć nieprzeciętną ofertę?

Określenie „przeciętne” to nie jest zarzut ani inwektywa. Przeciętna codzienność jest cudowna. Czytałem kiedyś wywiad z profesorem Sławkiem o tym, że codzienność jest jak dom, to jest taka nasza baza.

Ale czy przeciętne miasto może proponować coś wyjątkowego? Spójrzmy na przykład na ofertę BWA. W wydanej właśnie książce „15 stuleci”, będącej wywiadem – rzeką z panem, mówi pan Jakubowi Banasiakowi, że w pańskich czasach szkolnych propozycje tarnowskiego BWA były miałkie. Coś się pod tym względem zmieniło?

Na mapie ogólnopolskiej BWA w Tarnowie jest jednym z kilku miejsc w Polsce, które są bardzo wyraziste. Nie mam wątpliwości, że to zasługa Ewy (*dyr. BWA Ewa Łączyńska-Widz – przyp. red.*) i postawy miasta, które obdarzyło ją zaufaniem.

Na czym polega wyjątkowość tej oferty?

Na pewno nie wstydziłbym się wziąć kogokolwiek z zewnątrz, kto zajmuje się

sztuką, na wystawę do BWA w Tarnowie. To nie jest folklor, ale równorzędna rozmowa artystyczna.

Nieprzeciętną ofertą mogłoby być „Muzeum malarstwa Wilhelma Sasnała w Tarnowie”.

To zupełnie mnie nie interesuje. Są muzea poświęcone jednemu artyście, najbliższy nas jest Cricoteka, ale Kantor to była instytucja, więc to coś innego. Ja nie wiem, co moje dzieci robią z tym, co zostawię, ale na pewno nie chciałbym, żeby moim imieniem nazywano ulice.

Ale sam pan podkreśla, że malarstwo powinno być eksponowane w muzeach.

To najlepsze miejsce oczywiście, jeśli miałbym sobie wyobrazić tego typu inicjatywę bez mojego udziału. Natomiast Mościce są dla mnie w dalszym ciągu obszarem do eksploatacji, wciąż jest to pole dla miejsca akcji filmu.

Są już skonkretyzowane filmowe plany?

Zupełnie serio to chcieliśmy wrócić do filmu, który nam się kiedyś nie udało, ale uznaliśmy, że to jeszcze nie ten czas. To wymaga poważnego budżetu, żeby stworzyć historię związaną z zagładą atomową. Wcześniej czy później to nastąpi, bo zakłady azotowe i Mościce są dla nas wciąż inspirujące.

Widzi się pan w roli promotora artystów. Kiedyś Edward Dwurnik

kupił pańskie prace i to było dla pana nobilitujące. Pan kupuje prace innych artystów?

Nie, ale to wynika z tego, że ja mam problem z kolekcjonowaniem rzeczy. Kupuję, książki, płyty... Obrazy maluję. W domu też mamy raptem kilka obrazów.

Nie szuka pan nowych artystycznych twarzy?

Nie jestem osobą, która by szukała młodych, zdolnych. Natomiast zdarzało mi się, że idąc na wystawę studentów Akademii Sztuk Pięknych na koniec roku notowałem sobie nazwiska ciekawszych studentów i podrzucałem to znajomym galerzystom.

Zna pan życie artystyczne Tarnowa?

Zupełnie nie znam. Szczerze mówiąc jestem sceptyczny wobec tak zwanego środowiska i nie ma znaczenia, czy to dotyczy Krakowa, Tarnowa czy Warszawy. Nie potrzebuję tego.

Nie ciekawi pana, co się dzieje w Tarnowie?

Nieszczególnie, może to jest związane z tym, że **nie było tutaj artysty, który byłby dla mnie ważny**. Ponadto, jak już wspomniałem, środowisko wydaje się ograniczać kontekst.

Pytam, bo w Tarnowie w kolejce po pański podpis po spotkaniu promującym książkę „15 stuleci” stali także tarnowscy artyści.

Nie znam nikogo. Jedyna osoba z okolicy, którą kojarzę, to Monika Strzępka. Ja nie czuję powinowactwa z faktu wykonywania tego samego zawodu. **Ja mogę mieć więcej wspólnego z bibliotekarzem czy ogrodnikiem niż z artystą**. Co z tego, że ktoś także używa farby? Tu chodzi raczej o wspólnotę postrzegania świata. Jeśli chodzi o tarnowskich artystów, to nie znalazłem nikogo w Tarnowie, kto by mnie zainteresował.

W Tarnowie od lat toczy się dyskusja o roli i znaczeniu miasta. Mamy ambicje organizowania imprez ogólnopolskich i chwalimy się, że biorą w nich udział osoby o znanych nazwiskach. Przemawiają przez nas kompleksy?

Tak mi się wydaje. Wiem, że łatwo jest to mówić komuś z zewnątrz, kto się ich pozbył. Ale pamiętam siebie sprzed lat, gdy musiałem się borykać z kompleksami człowieka z prowincji.

Musimy być znani, poważani w Polsce?

Absolutnie nie. **Może warto wykonać takie proste ruchy i spowodować, by Tarnów był pierwszym miastem bez reklamy wielkoformatowej?** Dolna część ulicy Krakowskiej, skąd jest Anka, stała się straszna. Dawniej nie było tego syfu.

Jest jakaś recepta na kompleksy mieszkańców miasta średniej wielkości?

Czytać książki. Może to brzmieć śmiesznie, ale mówię serio. Ktoś kto czyta może być wszędzie. Mi zajęło to bardzo dużo czasu zanim to zrozumiałem. Kiedyś Marcin Świetlicki powiedział mi, że nigdzie nie wyjeżdża, bo ma dobrą wyobraźnię. I pomyślałem sobie, że w połączeniu z czytaniem to zupełnie wystarcza. Ktoś kto czyta nie ma kompleksów. Bo na czym polega poczucie swojej wartości? Przecież nie na tym, że ktoś ma forszę i wstawi sobie złote klamki w domu, bo to jest katastrofa.

Podkreślał pan, że Tarnów pozwala panu zejść na ziemię po spe-

Wilhelm Sasnal
(ur. w 1972 r. w Tarnowie)
– jeden z najwybitniejszych współczesnych artystów malarzy, rysownik, autor komiksów, filmowiec. Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Galerii Saatchi, Tate Modern w Londynie, Centrum Pompidou w Paryżu, Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Guggenheim Museum oraz Kunsthau w Zurychu. W 2006 roku magazyn sztuki „Flash Art” umieścił W. Sasnala na pierwszym miejscu w rankingu 100 najważniejszych młodych artystów z całego świata. W tym samym roku artysta otrzymał jedną z najważniejszych europejskich nagród artystycznych im. Vincenta van Gogha.

takularnych sukcesach. Zwyczajność jako wartość?

Codziennność jest cudowna i w takim kontekście można i warto przeżyć całe życie.

W mościcką codzienność wpisała się pańska rzeźba z kręgów betonowych, znajdująca się w pobliżu dawnego dworca. Generalnie uważa pan, że przypisy do pańskich obrazów nie są potrzebne, ale w przypadku pomnika w Mościcach ich brak nie pomaga tym bardziej, że przy torach na trasie do Krakowa podobnych kręgów betonowych nie brakuje. „Co to ma być?” – to najczęstsza reakcja oglądających. Ma dla pana znaczenie czy pańskie propozycje artystyczne odbierane są zgodnie z pańską intencją?

Dla mnie to jest istotne i często czuje się bezradny wobec tych przypisów. Gdy maluję obrazy, część z nich pozostawiam bez tytułu, ale tylko wtedy kiedy wiem, że widz może zobaczyć to, co chciałem namalować. Gdy obraz wymaga komentarza, to w nawiasie wstawiam słowo, które jest wskazówką. **Jeśli chodzi o tę rzeźbę pomnika, bo tak można o niej myśleć, to zgadzam się, że dobrze byłoby, gdyby była skomentowana.**

Wiele pańskich obrazów jest na rynku jako przedmiot finansowych transakcji. Wszystko jest na sprzedaż?

Nie wszystko. Są obrazy, które chcę zatrzymać dla siebie. Mogłbym je sprzedać w wyjątkowej sytuacji, na przykład gdyby ich kupnem zainteresowane było muzeum lub inna instytucja publiczna i w efekcie obraz znalazłby się w istotnym miejscu i kontekście. Ale nie chodzi tu o pieniądze, ale o inną wartość.

Czuje się pan wolny, bo żyje pan jak chce i robi, to co lubi. Komfort dają pieniądze?

Niezależność finansowa to jeszcze nie wolność. Ważniejsze są inne rzeczy – świadomość, mądrość życiowa. Ale... tak, jednym z warunków wolności mogą być pieniądze.

Bo pozwalają nie zginać karku?

Raczej tak, dlatego też jestem daleki od oceniania ludzi, którzy dzisiaj muszą pracować w instytucjach kontrolowanych przez obecny rząd. **Nie sądzę, że bym mógł malować, gdybym nie mógł malarstwem zarabiać na życie.**

Najpierw poznawali Tarnów zdalnie, penetrując sieć. Czytali o historii miasta, o jego zabytkach i o związanych z nim ludziach, a efektem internetowych poszukiwań był wybór haseł – kluczy, charakteryzujących miasto – Jan Szczepanik, ksiądz profesor Michał Heller czy Bonadeus, lokalny prestidigitator. W maju przyglądali się miastu już z bliska. Podczas kilkudniowego pobytu spacerowali ulicami starówki, odwiedzali restauracje i miejsca wypoczynku, oglądali budynki i muzea, rozmawiali z przypadkowymi ludźmi, pracowali ze społecznością romską. Obraz Tarnowa w oczach 25 studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie zaczął nabierać realnych kształtów. – Miastu nie brakuje uroku, nie sposób jednak nie dostrzec także niedoskonałości – podsumowują.

Uczą się w Warszawie, ale pochodzą także z innych stron Polski: z Gdańska, Torunia, Myślenic. Większość z nich nigdy wcześniej nie była Tarnowie, teraz przyjechali na zaproszenie BWA, wraz ze swoim opiekunem, profesorem Mirosławem Bałką, prowadzącym na warszawskiej ASP Pracownię Działań Przestrzennych. Artystyczne warsztaty, w których brali udział, trwały pięć dni, ich zwieńczeniem był wernisaż wystawy z tarnowskimi akcentami jako wątkiem przewodnim, zaprezentowany na tarnowskim dworcu.

Internetowy wizerunek miasta budowali głównie wokół osób. – *Wybraliśmy księdza profesora Michała Hellera, bo łączy racjonalizm z metafizyką* – tłumaczą Piotr Marzec i Tymoteusz Bryndał. Wybrany cytat z dzieł księdza Hellera nakreślił na dworcu na oczach widzów „kosmicznym pyłem”, czarnym jak żużel, z którym związany jest Tarnów. Monika Karczmarczyk i Weronika Wysocka postawiły na wynalazcę, Jana Szczepanika, a w efekcie powstała instalacja „Na wszelki wypadek”, złożona z przeróżnych przedmiotów i wystawiona w głównej hali dworca. Każdy mógł zabrać z niej coś dla siebie, coś, co mogłoby mu się przydać – właśnie na wszelki wypadek. Kamil Kotarba kluczem do miasta uczynił kobiety. – *Bardzo niewiele ulic nosi nazwy od postaci kobiet. Zaledwie 4,2 procent. Może warto to zmienić?* Mapa Tarnowa z propozycjami nowych nazw ulic została naklejona na dworcowej posadzce. Laura Ociepa pracowała w grupie, która za patrona ar-

Jak nas widzą stud



Jana Shostak:

Dworec jest piękny, ławki sprzyjają odpoczynkowi.



Piotr Marzec:

Jestem fanem Mauzoleum Bema. Robi kolosalne wrażenie.

tystycznych działań wybrała Bonadeusa, lokalnego prestidigitatora, o którym wzmianka znalazła się w internetowych archiwum jednej z gazet. Bonadeusa i jego śladów nie udało się odnaleźć, grupa poszła tropem wrózek i zainteresowała się społecznością romską.

Przygotowanie ekspozycji zmusiło studentów do poszukiwań i zweryfikowało ich wyobrażenia o Tarnowie, zbudowane podczas poszukiwań w sieci. Już na miejscu artystyczną aktywność koncentrowali wciąż wokół pierwotnych wyborów, ale kilkudniowe oglądanie miasta z perspektywy turysty-piechura poszerzyło perspektywę. Katalog charakterystycznych dla miasta haseł uzupełnili o praktyczne uroki życia, walory historyczne, miejsca, które mają w sobie „coś” i problemy do rozwiązania. W rozmowie z taksówkarzami czy pracownikami księgarni studenci dowiadywali się, że w mieście niewiele się dzieje, że starówka ma w sobie mało życia. Potem – częściowo – potwierdzili te obserwacje, odwiedzając centrum Tarnowa.

Artystyczne podsumowanie wizyty znaleźć można w księdze pamiątkowej BWA. **U nas „Tarnowski alfabet” czyli miasto w oczach przybyszów.** Swoimi opiniami podzieliło się dziesięciu studentów: Jana Shostak, Laura Ociepa, Wiktoria Frydrych, Maria Rutkowska, Renata Motyka, Michał Szaranowicz, Piotr Marzec, Bożena Wydrowska, Tymoteusz Bryndał i Kamil Kotarba.

C jak centrum

Wieczorami mało życia jest na starówce. W dzień jest zupełnie inaczej, na ulicy Krakowskiej widać tętniącą życiem społeczność – każdy ma swoje sprawy, zadanie do wykonania, pracę. Tarnów pustoszeje wieczorem i nocą, a intensywnie żyje w dzień, ma bardzo wyraźny klimat galicyjskiego miasta. To jest wielka wartość, nie ma sensu przykładać do niego kalki z innych miast, nie powinien silić się na to, żeby być Krakowem. Miasto ma umiejętność kreowania skupisk ludzi poza zaplanowanymi czy oczywistymi miejscami, jak na przykład starówka, może takie inne miejsce gdzieś się narodzi przypadkiem na terenie Tarnowa, może nie, ale trzeba stawiać na to, żeby ludzi wyciągać z domów...

Ł jak ławki

Dworec jest piękny. Profesor Mirosław Bałka w pierwszym dniu po naszym przyjeździe skomentował, że **wygląda jak w Soho w Nowym Jorku.** Ciekawe są... dworcowe ławki, które sprzyjają odpoczynkowi. To, wbrew pozorom, w obecnych czasach rzadkość, bo nie mieszczą się w trendzie „hostile architecture”, czyli takiej architektury w przestrzeni miejskiej, która nie sprzyja bezdomnym albo tym, którzy chcą odpocząć. W większości miast na dworcach są już teraz tylko miejsca do siedzenia. A tu jest wygodna, przyjazna ławka.

lenci z Warszawy?



Bożena Wydrowska:

Moją uwagę od razu zwrócił budynek, w którym mieszkał Jan Szczepanik. Bardzo się wyróżnia.

To bardzo dobry moment w przestrzeni dworca.

Hjak historia

Tarnów, jak Kraków, nie został zniszczony. To bardzo duże wyróżnienie – można zobaczyć i dotknąć historii, którą w sobie kryje. Warszawa ma starówkę, ale to nie oryginał, tylko bardziej scenografia filmowa i wieczorami również niewiele się tam dzieje. Czy Tarnów można polecić komuś jako cel wycieczki, przyjazdu, wakacji? Tak, **na jeden dzień, żeby poznać klimat tego miasta, docenić jego urodę i sprawdzić, jak tu jest.** Na dłużej – raczej nie, bo aż tyle atrakcji tutaj nie ma.

Jjak jedzenie

Dlaczego w Tarnowie są same pizzerie? Może to zabrzmiało komicznie, ale zdarzało się, że szukaliśmy miejsca, gdzie chcielibyśmy coś zjeść, a trafialiśmy tylko na pizzerie, ewentualnie kebaby. **Z ofertą gastronomiczną jest kiepsko, ciężko znaleźć dobre jedzenie,** choć w końcu się udało. I opcja wegetariańska jest bardzo słaba, trzeba walczyć o syty wegetariański posiłek, nie ma wegetariańskiego „zaplecza”. Oczywiście, pizza jest bardzo dobra... Wiele miejsc jest zamykanych o dość wczesnych porach. Mamy nadzieję, że jakieś ciekawe – może regionalne – posiłki wejdą do menu miasta Tarnowa, i wegetariańskie, i bezglutenowe. To by było naprawdę ekstra. Wystarczy dobry pomysł...



Tymoteusz Bryndał:

Na Starówce wieczorem jest pusto. W dzień to tętniąca życiem społeczność.

Mjak muzea

Kolekcje tarnowskich muzeów są dla bardzo poruszające, ale **trudno zrozumieć, dlaczego osoby, które opowiadają o zbiorach, mają potrzebę podkreślania wyjątkowości swoich kolekcji,** mówiąc na przykład, że Tarnów, tarnowska kolekcja jest jedyna na świecie, bo ma taki czy inny eksponat... Podkreślanie tego nie jest potrzebne, ponieważ te zbiory, jeżeli ma się otwartą wrażliwość, mówią same za siebie. Jesteśmy w stanie ocenić ich jakość, nie potrzebujemy słuchać potwierdzenia. Naprawdę wyjątkowa jest galeria portretu sarmackiego, to jest unikatowe zjawisko w perspektywie historii sztuki. Muzeum Diecezjalne ma bogate zbiory, dość niepowtarzalne w kontekście Polski i świata, ciekawe i nietypowe jest również Muzeum Etnograficzne z kulturą romską. Sposób eksponowania jest może mało nowoczesny, ale to wynika pewnie z braku pieniędzy, bo zgromadzony materiał jest bogaty, tylko sposób prezentacji mógłby być inny.

Pjak piękno

Uytuowanie BWA w parku jest bardzo przyjemne, BWA jest piękne, osadzone w przepięknej przestrzeni i samo również jest niesamowitą przestrzenią. To jest dar. Mauzoleum Bema robi kolasalne wrażenie, tak samo, jak jego historia. Gdy przekazywaliśmy ją pracującym z nami obcojęzycznym kolegom, byli zachwyceni. Uwagę zwraca dom Jana Szczepanika.



Wiktoria Frydrych:

Czemu macie tu same pizzerie? Pizza jest dobra, ale trzeba walczyć o syty wegetariański posiłek.

Sjak sztuka

BWA w Tarnowie jest jedną z najprężniej działających instytucji kulturalnych w Polsce, jest w ścisłej czołówce. Warto, mieszkając w Tarnowie, regularnie do tej instytucji zaglądać, bo oferuje ona bardzo wartościowe rzeczy i przyciąga artystów, którzy są aktualnie ważni. To jedno z niewielu miejsc w całej Polsce, które staje w szranki z ludźmi, którzy mają i więcej pieniędzy, i większe zaplecze techniczne i ludzkie – i jest w ścisłej czołówce. Na wystawy przychodzą zawsze ci sami ludzie? W Warszawie jest tak samo, tylko przychodzi ich więcej.

Tjak tolerancja

Miasto jest dosyć tolerancyjne. Jest duża społeczność Romów, którymi akurat nasza grupa się zajmuje, jest świetlica dla nich, jest im muzeum. **Romowie, z którymi rozmawialiśmy, nie narzekają na brak tolerancji** czy dyskryminację, a to w polskich miastach, zwłaszcza dużych, nie jest często spotykane i naprawdę budzi podziw. Owszem, Romowie mówili o rasistowskich czy antysemitckich incydentach, głównie bazgrołach na ścianach, ale podkreślali też, że jest to w miarę sprawnie usuwane. Oczywiście, incydenty zdarzają się wszędzie, ale tu chyba nie dopuszcza się do tego, aby to było nagminne. Mamy porównanie z wydarzeniami, które miały miejsce w Warszawie, więc może stąd nasz ...sielekankowy obraz Tarnowa.

Żjak żużel

W Warszawie, w mieście rządzi piłka nożna, tutaj na najwyższej półce stoi żużel. To jest miasto żużla, i to jest super. To element, który warto eksportować i eksponować.

(DM)



Najwięcej laureatów i finalistów uczęszcza do Gimnazjum Dwujęzycznego.

Gimnazjaliści z sukcesami

Sporymi sukcesami mogą pochwalić się uczniowie tarnowskich gimnazjów. Tylko w obecnym roku szkolnym tytuły laureatów lub finalistów konkursów przedmiotowych uzyskało niemal 80 osób. Niektórzy uczniowie zdobywali nawet pierwsze miejsce w Małopolsce, pokonując setki uczniów z całego województwa.

Największą liczbą finalistów i laureatów może pochwalić się Gimnazjum Dwujęzyczne. Uczniowie tej szkoły uzyskiwali ten status 20 razy. Na drugim miejscu znalazło się Gimnazjum nr 2 – 16 osób. Trzecie miejsce na podium należy do Gimnazjum nr 10. W konkursach przedmiotowych uczniowie tej szkoły znaleźli się w gronie najlepszych 15 razy. Należy dodać, że mościckie gimnazjum ma szczególne powody do dumy. Reprezentanci tej szkoły zajmowali pierwsze miejsca w konkursach aż trzy razy. To zasługa Filipa Koniecznego, dwukrotnego laureata z fizyki i chemii, a także Igi Serafin, która była najlepsza w konkursie z języka niemieckiego. Co więcej, w tym roku zaszczytny tytuł laureata tego języka obcego zdobyły tylko dwie osoby. Drugie miejsca w konkursach przedmiotowych zdobyli Katarzyna Kaczak z Gimnazjum nr 8 (dwukrotnie) oraz Eliza Bilaska (Gimnazjum nr 10).

Jakie korzyści odnoszą uczniowie w związku z uzyskaniem tytułu laureata? Są zwolnieni z egzaminu gimnazjalnego (z danej części, w której odnieśli sukces), otrzymując z niego 100 proc. punktów. Osoby te mają pierwszeństwo przyjęcia do dowolnego liceum ogólnokształcącego, technikum lub branżowej szkoły I stopnia w całej Polsce. Laureaci i finaliści otrzymują najwyższą roczną ocenę klasyfikacyjną z danych zajęć. Od czego zależy sukces wpłynął? – *Jak wykazały badania, na wyniki ucznia ma ogromny wpływ jego relacja z nauczycielem. To do pedagoga należy wydobycie potencjału młodego człowieka, wzmacnianie jego mocnych stron. Konkurs wymaga sporo wysiłku zarówno ze strony ucznia, jak i nauczyciela, poświęcenie swojego wolnego czasu – podkreśla Anetta Święch, wicedyrektor ZSO nr 1. Podobnego zdania jest Jadwiga Kuczek, wicedyrektor ZSO nr 2. – Sama zachęta nie pomoże, ucznia trzeba przygotować, pracować z nim. Praca przed konkursem trwa praktycznie przez cały rok, to około 10 procent czasu poświęconego na lekcjach, a pozostałe 90 poza szkołą. Cieszą nas sukcesy uczniów, szczególnie, że wielu z nich uczęszcza dopiero do pierwszej klasy. Z kolei Mariusz Zajac, dyrektor Gimnazjum nr 2, zauważa, że praca przed konkursami wymaga ogromu pracy, nie tylko ucznia, ale także nauczyciela i rodziców, którzy go wspierają. – Jest sporo materiału do opanowania, dlatego w wielu przypadkach laureaci i finaliści to osoby, które pasjonują się danym tematem.*

(WW)

Laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych w roku szkolnym 2016/2017

Język polski

Finalistka: Karolina Kuta, Gimnazjum nr 2

Matematyka

Laureaci: Katarzyna Kaczak, Gimnazjum nr 8; Rafał Pyzik, Gimnazjum Dwujęzyczne. Finalista: Jakub Wąs, Gimnazjum Dwujęzyczne

Biologia

Laureaci: Mikołaj Duch, Gimnazjum nr 2; Jakub Kania, Gimnazjum nr 2; Zuzanna Marszałik, Gimnazjum nr 2; Natalia Nowakowska, Gimnazjum nr 2; Izabela Mruk, Gimnazjum Dwujęzyczne. Finaliści: Natalia Grocholska, Gimnazjum nr 2; Kornelia Kudelska, Społeczne Gimnazjum Mat.-Przyr. STO. Zuzanna Marta, Gimnazjum nr 2; Michalina Kasprzyk, Gimnazjum nr 2; Filip Konieczny, Gimnazjum nr 10; Dominik Świętek ZSO nr 5; Ewa Tokarz, Gimnazjum nr 2; Patryk Bałut, Gimnazjum nr 9; Oliwia Błoniarczyk, Gimnazjum nr 2; Joanna Barnaś, Niepubliczne Niepłatne Gimnazjum; Magdalena Kasińska, Gimnazjum nr 9; Sandra Bryg, Gimnazjum Dwujęzyczne; Kinga Kosińska, Gimnazjum „Piętnastka”; Monika Kosiorowska, Gimnazjum nr 6; Jakub Naleźny, Gimnazjum nr 2

Fizyka

Laureaci: Filip Konieczny, Gimnazjum nr 10; Daniel Sołtys, Gimnazjum nr 6. Finaliści: Marcin Kosiba, Gimnazjum nr 6, Adrian Szarek, Gimnazjum nr 2

Geografia

Laureaci: Katarzyna Kaczak, ZSO nr 4; Ewelina Szeliga, Gimnazjum nr 10. Finaliści: Bartosz Janas, Zespół Szkół Społecznych; Klaudia Kościuk, Gimnazjum Dwujęzyczne; Wiktor Mróz, Gimnazjum nr 8; Gabriela Płachno, Gimnazjum Dwujęzyczne; Zbigniew Ziarek, Gimnazjum Dwujęzyczne; Anna Łata, Gimnazjum „Piętnastka”; Jan Wiejaczka, Gimnazjum „Piętnastka”; Wiktoria Kawula, Niepubliczne Niepłatne Gimnazjum

Chemia

Laureat: Filip Konieczny, Gimnazjum nr 10

Język angielski

Laureat: Kacper Kuca, Gimnazjum Dwujęzyczne. Finaliści: Piotr Czarnik, Gimnazjum nr 11; Justyna Krajewska, Gimnazjum nr 2; Błażej Mośny, Gimnazjum nr 9; Emilia Owczarek, Gimnazjum Dwujęzyczne; Zuzanna Podleśny, Gimnazjum Dwujęzyczne; Julia Świętochowska, Gimnazjum Dwujęzyczne; Weronika Wrona, Gimnazjum Dwujęzyczne; Dawid Żurowski, Społ. Gim. Mat.-Przyr. Społecznego Towarzystwa Oświatowego

Język niemiecki

Laureaci: Iga Serafin, Gimnazjum nr 10. Finaliści: Sylwia Burnóg, Gimnazjum nr 10; Antoni Chudy, Gimnazjum Dwujęzyczne; Zuzanna Marszałik, Gimnazjum nr 2; Izabela Sumara, Gimnazjum nr 10; Ewelina Szeliga, Gimnazjum nr 10; Oliwia Sztando, Gimnazjum nr 10; Brygida Tucka, Gimnazjum Dwujęzyczne; Julia Węglarz, Gimnazjum nr 10

Język francuski

Laureaci: Eliza Bilaska, Gimnazjum nr 10; Karolina Gniadek, Gimnazjum Dwujęzyczne; Oliwia Kusek, Gimnazjum Dwujęzyczne; Kinga Molczyk, Gimnazjum Dwujęzyczne; Maria Pokrywka, Gimnazjum nr 10; Iga Szczepańska, Gimnazjum nr 10; Julia Świętochowska, Gimnazjum Dwujęzyczne. Finalista: Emilia Tadel, Gimnazjum nr 10

Konkurs Wiedzy Obywatelskiej i Ekonomicznej

Laureat: Dominika Łabno, Gimnazjum Dwujęzyczne. Finaliści: Krystian Piwowarczyk, Gimnazjum „U Konarskiego”; Gabriela Maślanka, Gimnazjum nr 2; Eltion Piątek, Gimnazjum nr 2; Aleksandra Dziurok, Gimnazjum Dwujęzyczne; Bartosz Michałowski, Gimnazjum nr 2; Filip Waliłko, Gimnazjum nr 10; Jakub Ożga, Gimnazjum „U Konarskiego”; Wojciech Pawłowski, Gimnazjum nr 6

Sztuka erystyki

6 Pomysł na szóstkę

Jak być mówcą doskonałym i pokonać rozmówcę siłą argumentów? Wiedzą o tym uczniowie, którzy postanowili wziąć udział w Konkursie Młodzieżowych Debat Obywatelskich. W Tarnowie zorganizowano już drugą edycję słownych zmagkań, w której uczestniczyło około 200 osób – uczniów, nauczycieli, a także historyków, przedstawicieli urzędów i lokalnych władz.

Jak tłumaczyć pomysłodawcy przedsięwzięcia z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Tarnowie, celem konkursu jest kształtowanie postaw obywatelskich oraz zwiększenie roli młodzieży w środowisku lokalnym. Konkursowe debaty prowadzone są w stylu oxfordzkim. Taka forma ma pomóc rozwinąć u uczestników kulturę dyskusyjną, pewność siebie oraz umiejętność twórczego i krytycznego myślenia. – *Uczniowie mogą dostrzec, że demokracja jest nieustannym dialogiem społecznym i zrozumieć, jak ważna jest umiejętność wypowiadania się, formu-*



lowania efektywnych, przekonujących argumentów, a zarazem słuchania głosu innych – wyjaśnia Anna Zygućka, koordynator konkursu.

„Człowiek rządzi swoim losem, a nie siły od niego niezależne”, „Lepiej być niż mieć”, „Prawa polityczne powinna mieć młodzież od 16-go roku życia”, „Likwidacja gimnazjów w Polsce jest złym rozwiązaniem dla młodzieży”, „Ludzie nie

powinni jeść mięsa” – to tylko wybrane tezy, z którymi musieli zmierzyć się gimnazjaliści. W debacie finałowej dyskutowano o tym, czy rozwój przemysłu jest ważniejszy niż ochrona środowiska. To starcie wygrała reprezentacja Gimnazjum nr 6, pokonując szkołę przy ul. Kopernika. Trzecie miejsce zajęli uczniowie z Gimnazjum Dwujęzycznego.

(WW)

Indywidualne podejście

Łukasz Wojtanowski niegdyś sam uczęszczał na lekcje do tarnowskiego „Plastyka”. Od dziewięciu lat uczy w Zespole Szkół Plastycznych. Pomaga uczniom w stawianiu pierwszych kroków w świecie sztuki, przygotowując wystawy ich prac. Na swoim koncie ma tytuł Nauczyciela z Kulturą, nagrody dyrektora szkoły.



Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Jacka Bartosia. Następnie trafił do tarnowskiej szkoły, gdzie prowadzi zajęcia rysunku i malarstwa. – *Tę szkołę wybierają uczniowie, którzy wykazują zainteresowanie sztuką. Tutaj łatwiej dotrzeć do tych osób, które tym tematem się pasjonują. Nie zapominajmy, że to też szkoła ogólnokształcąca, dlatego później uczniowie mają otwartą drogę przy wyborze kierunku studiów* – podkreśla. – *Każdego ucznia trzeba traktować indywidualnie. Przy ocenianiu biorę pod uwagę nie tylko efekt końcowy, ale też nastawienie ucznia, to jak wykorzystuje czas pracy, ile wkłada wysiłku* – dodaje.

Już od kilku lat współpracuje z Miejską Biblioteką Publiczną, gdzie organizowane są wystawy zbiorowe uczniów „Plastyka”. Zadaniem młodych artystów jest tworzenie prac na podstawie inspiracji literackich. – *Literatura jest mi szczególnie bliska, ale jednak nie zdecydowałem się na studia filologiczne* – tłumaczy z uśmiechem.

(WW)

Niemiecki nie taki trudny

Zuzanna Marszałik, uczennica Gimnazjum nr 2, w tym roku uzyskała tytuł laureatki konkursu przedmiotowego z biologii oraz finalistki konkursu z niemieckiego. Rok wcześniej zdobyła tytuł finalistki również z tych samych przedmiotów. W przyszłości widzi się w zawodzie lekarza.



– *Od podstawówki interesuję się biologią, anatomią. Z kolei niemiecki mieliśmy już od czwartej klasy, stąd udział w konkursach. Większość osób jest nastawiona na naukę angielskiego, uważa, że niemiecki jest bardzo trudny* – stwierdza Zuzanna. W pierwszej klasie gimnazjum zajęła drugie miejsce w kraju w konkursie Sprachdoktor, w nagrodę pojechała na kilkudniowy obóz.

Jaki jest jej sposób na naukę? – *Przede wszystkim robię dużo notatek, najważniejsze rzeczy podkreślam w książkach. Staram się też nie odkładać niczego na ostatnią chwilę* – wyjaśnia.

Jeszcze nie podjęła decyzji, które liceum wybrać, ale ma już sprecyzowane plany dotyczące przyszłości: – *Chciałabym zostać neurologiem lub kardiologiem. Moim zdaniem te zawody są niesamowite.*

Lubi jazdę na rolkach i na rowerze. Dużo czyta, głównie książki przygodowe i fantastykę. Jej marzeniem jest wyjazd do Indii i na Zanzibar.

(WW)

REKOMENDACJE



Bartłomiej Bałut
dyrektor Instytutu Sztuki PWSZ

Doroczna wystawa Instytutu Sztuki PWSZ w Tarnowie to przekrojowy wybór prac reprezentujących wszystkie wiodące specjalności oraz część poszczególnych przedmiotów nauczanych w ramach standardowego programu studiów w Instytucie Sztuki Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

W czwartym roku istnienia jednostki stajemy się podmiotem coraz precyzyjniej sformatowanym, świadomym swoich możliwości i realnych celów. Wystawa prezentuje projekty produktów codziennego użytku, odzieży, grafiki wydawniczej i reklamowej, interfejsów interaktywnych, grafiki warsztatowej, rysunku i malarstwa. Oczywiście wszystko to stanowi przykład treści praktycznych, obok których nieodzowna jest niemożliwa do pokazania w formie wystawy teoria.

Prezentowane na pokazie w BWA, w gmachu tarnowskiego dworca głównego projekty są zaledwie sygnałem złożoności procesu dydaktycznego. Oczywiście jest, że istotniejszy podczas studiów jest proces poznawczy aniżeli efekt końcowy. Żywimy jednak nadzieję, iż prezentowana ekspozycja stanie się dla Państwa inspiracją do refleksji dotyczącej chociażby kondycji wszechobecnej estetyki przestrzeni publicznej, którą tak naprawdę zajmujemy się w większości poruszanych problematyk.

Doroczna wystawa Instytutu Sztuki PWSZ w Tarnowie organizowana będzie w ramach tegorocznej Doby dla Kultury. Na otwarcie zapraszam w piątek, 2 czerwca o godz. 18:00 do Galerii BWA na Dworcu PKP (Pl. Dworcowy 4). Wystawa czynna będzie do 25 czerwca. Prace można oglądać bezpłatnie.



Daria Zaborowska-Hulska
pomysłodawca i koordynator
wydarzenia w Tarnowie

Z okazji Światowego Dnia Dziergania w Miejscach Publicznych zapraszamy wszystkich mieszkańców do spędzenia z nami tego wyjątkowego czasu. To grubymi nićmi szyte święto jest obchodzone w drugą sobotę czerwca, a zapoczątkowała je w 2005 roku Danielle Landes.

Ten wyjątkowy dzień jest największym wydarzeniem rękodzielniczym na świecie. Tym razem także w Tarnowie będziemy robić na drutach, szydełkować i spędzać czas przy robótkach wszelkiego rodzaju. Jest to impreza dla osób zainteresowanych dziewiarstwem i chcących spróbować swoich sił w tej dziedzinie, ale również wszystkich rękodzielników.

Jeśli masz między 6 a 16 lat i chcesz nauczyć się podstaw szydełkowania, to przyjdź na nasze warsztaty i stwórz własnoręcznie szydełkowe bransoletki i naszyjniki. Dla dzieci zapewniamy wszystkie, niezbędne materiały.

Dla najmłodszych (od 6 lat) makramowe ludziki ze sznurka i szydełkowa biżuteria (godzina 10:00 i 11:00), dla starszych (od lat 10) - bransoletki na drutach (godzina 12:00)

Będziemy dziergać w:

- Centrum Sztuki Mościce - 10:00 - 13:00 - rodzinne warsztaty szydełkowania i dziergania
- Biurze Wystaw Artystycznych - 14:00 - 17:00 - dziergamy w Parku Strzeleckim
- przy ulicy Westerplatte 8a - boisko przy osiedlowym domu kultury i bibliotece - 14:00 - 17:00
- Na rynku, Fundacja Pracownia Kreatywna - 14:00 - 17:00

W kilku słowach...

Biblioteka na ulicy?

Z książką w przestrzeni miasta to nowy projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie mający upowszechniać czytelnictwo wśród mieszkańców poprzez łatwiejszy dostęp do publikacji. „Mobilne biblioteczki”, czyli samoobsługowe stanowiska do wymiany książek usytuowane będą w najbardziej ruchliwych miejscach miasta. Pierwszym etapem realizacji pomysłu jest konkurs na projekt konstrukcji przestrzennej, w której gromadzone będą przeznaczone do wymiany publikacje. Konkurs ma charakter otwarty. Na zwycięzcę czeka nagroda pieniężna w kwocie 2 tys. złotych.

Swoje propozycje można nadsyłać do 30 czerwca.

25 lat baletu w Tarnowie

Tarnowskie Ognisko Baletowe świętuje w tym roku ćwierćwiecze istnienia. Swoją jubileusz uczcili koncertem. Występ, połączony z uroczystym zakończeniem roku szkolnego odbył się w Centrum Sztuki Mościce. Ognisko Baletowe powstało w 1992 roku i od tamtej pory kształci dzieci pod względem tanecznym w stopniu podstawowym oraz przygotowanie do dalszej nauki zawodu - tancerza zawodowego. Zajęcia prowadzi Edyta Korus i Adam Kawa, realizując program pięciu klas baletowych w oparciu o „Zasady tańca klasycznego” Agrypiny Waganowej.

Ekipa filmowa w Mościcach

Na tarnowskim stadionie żużlowym były kręcone ostatnie sceny do nowego filmu Doroty Kędzierzawskiej „Żużel”. Pierwszy od kilkudziesięciu lat film o czarnym sporcie swoją premierę będzie miał prawdopodobnie pod koniec roku. Kilkunastoosobowa ekipa filmowa kręciła na torze między innymi ujęcia, pokazujące wyjście zawodników spod taśmy i dynamiczne sceny przejazdu kolejnych okrążeń czy wiraży. W zdjęciach brał udział także Tadeusz Kostro - były zawodnik tarnowskiej Unii oraz inni czynni żużlowcy, a wśród nich Michał Nowiński, Łukasz Kaczmarek czy Marcel Szymko.

(AH)

PERŁY TARNOWA

„PODWÓJNY” OBRAZ WYSPIAŃSKIEGO

Dwa w jednym, czyli dwustronny obraz Stanisława Wyspiańskiego znajduje się w kolekcji tarnowskiego muzeum. Dzieło zakupione przez muzeum wraz z wyposażeniem Dworu w Dołędzie okazało się mieć drugie dno i to dosłownie. Podczas prac konserwatorskich nad portretem Jana Bartosińskiego na odwrocie odkryto szkic Wawelu.

Obraz trafił do konserwacji w 2016 roku w ramach pracy doktorskiej Agnieszki Mareckiej. Autorka badań zwróciła uwagę na deformacje, zaplamienia i przedarcia podłoża papierowego, dające podstawy do przeprowadzenia prac naprawczych. W czasie prac konser-



Fot. Muzeum Okręgowe w Tarnowie

watorka odkryła szkic i po wykonaniu wstępnych obserwacji podjęto decyzję o konieczności rozmontowania konstrukcji passe-partout.

Obraz zamku ukazany jest w dalekiej perspektywie od strony Wisły z charakterystycznymi konarami drzew na pierwszym planie. Do całości kompozycji, zaaranżowanej czarną kredką pastelową, malarz wprowadził jedynie kolor soczystej zieleni, rezygnując z dokończenia dzieła. Wyspiański na odwrocie papierowego podłoża namalował w 1895 roku, portret swojego przyjaciela Jana Bartosińskiego (Portret Jana Bartosińskiego, 46,5 cm x 60 cm.). Pastel przez wiele lat eksponowany był na Dworze w Dołędzie oprawiony w wiedeńskie passe-partout, szczelnie skleione z tekturowym podłożem ukrywał to, co kryje się po drugiej stronie. Szczęśliwie dla szkicu, zamocowany został jedynie wzdłuż obrzeży, nie niszcząc pierwotnego zamysłu malarza.

Na potrzeby prezentacji dwustronnego dzieła został zaprojektowany odpowiedni sposób montażu oraz dwustronna rama, umożliwiająca ekspozycję obydwu stron, w sposób bezpieczny dla kruchego podłoża papierowego.

(AH)

Trzy dni świętowania

Tradycja, muzyka i nauka zdominują tegoroczne „Zdearzenia”. Trzydniowe święto miasta rozpocznie się w piątek, 23 czerwca.

Jak co rok w czasie Dni Tarnowa na ul. Wałowej odbędzie się Jarmark Galicyjski, gdzie nie zabraknie oryginalnych małopolskich potraw, ekologicznych chlebów, miodów z pasieki oraz ręcznie robionych dekoracji czy ozdób. Na tarnowskim deptaku swoje wydawnictwa zaprezentuje także Miejska Biblioteka Publiczna. Tradycyjnie podczas inauguracji w teatrze „Solskiego” zostaną wręczone Nagrody Miasta Tarnowa w dziedzinie kultury, stypendia artystyczne oraz nadany tytuł „Nauczyciel z kulturą” – uroczystość uświetni koncert Kajetana Borowskiego. W tym roku po raz kolejny odbędzie się GraPark, czyli piknik rekreacyjno-sportowy w Parku Sanguszków. Natomiast w Parku Strzeleckim, podobnie jak przed rokiem, tarnowscy policjanci nauczą nas jak bawić się bezpiecznie. W ramach pikniku między innymi: gry i zabawy, konkursy z nagrodami, pokazy sprzętu i psów policyjnych.



W piątkowy wieczór na plenerowej scenie pojawią się przedstawiciele dwóch różnych gatunków muzycznych. Nurt indie-folk reprezentował będzie LESKI, a w klimat r&b, neo-soul i bluesa wprowadzi nas MROZU.

Natomiast w sobotni wieczór scenę opanują polscy artyści, którzy wykonają kompozycje The Beatles z „Białego Albumu”: Tymon Tymański, Natalia Grosiak, Natalia Przybyś i Krzysztof Zalewski. Projekt powstał w 2016 r. z inicjatywy Tymona Tymańskiego, który również odpowiedzialny jest za aranżację. „Biały Album” to z wielu powodów wyjątkowe wydawnictwo Beatlesów, mniej znane od popularnych szlagierów zespołu, ale jednocześnie najwybitniejsze.

Na zakończenie tegorocznych Dni Miasta na Rynku zaplanuje disco polo w nieco innej aranżacji. Spektakl „Disco Solski” w wykonaniu aktorów tarnowskiego teatru odbędzie się w niedzielę późnym wieczorem.

Święto Tarnowa będzie obfitować w wydarzenia o charakterze edukacyjnym, stanie się tak za sprawą warsztatów organizowanych przez tarnowskie Biuro Wystaw Artystycznych. Warsztaty „Teatralne frotaze” prowadzone przez Teresę Martę Kolecką-Hordziej odbywać się będą w dwóch grupach wiekowych i przybliżą uczestnikom tematykę faktury. Dostępna na tarnowskim Rynku nowa strefa wypoczynku dla mieszkańców miasta – Wyspa Wilkonia - w trakcie Dni Miasta będzie tętnić sztuką. Odbędzie się tam między innymi otwarte rodzinne warsztaty plastyczne organizowane przez BWA.

Szczegółowy program ZDEARZENIE 2017 dostępny na stronie: www.tarnow.pl

(AH)

Złogi to fikcja

Z lek. med. Jackiem Stanulą, specjalistą w dziedzinie chirurgii ogólnej i onkologicznej w Szpitalu Wojewódzkim św. Łukasza w Tarnowie, rozmawia Weronika Witos

Jak wygląda profilaktyka w przypadku raka jelita grubego?

Profilaktyka nowotworów polega przede wszystkim na wykrywaniu zmian przedrakowych na etapie bezobjawowym, czyli wtedy, gdy dany nowotwór nie daje żadnych dolegliwości. W przypadku raka jelita grubego ten okres przedobjawowy, czyli od momentu powstania pierwszej komórki dysplastycznej do czasu, kiedy nowotwór stanie się jawny klinicznie, jest bardzo długi. Mamy od pięciu do trzynastu lat, by wykryć tę zmianę zanim przekształci się w nowotwór inwazyjny. W tym czasie możemy wykryć i usunąć zmiany przedrakowe, czyli polipy a także raka w jego wczesnej fazie, który jesteśmy w stanie wyleczyć. W głównej mierze od nas zależy, czy zachorujemy na raka jelita grubego. Ale aby to uczynić musimy się systematycznie badać.

Niektórzy wciąż chowają głowę w piasek, uważając, że lepiej się nie badać, bo a nuż coś wyjdzie?

Niestety wciąż sporo osób podchodzi tak do tego tematu. Na szczęście jest coraz większe grono ludzi, świadomych, którzy dbają o swoje zdrowie, wykonując dostępne badania właśnie w celu wczesnego wykrycia nowotworów. W przypadku jelita grubego znaczenie mają test na krew utajoną w kale oraz kolonoskopia przesiewowa. Badanie na krew utajoną w stolcu możemy wykonać samodzielnie z pomocą gotowych zestawów dostępnych w aptekach lub prosząc lekarza rodzinnego o skierowanie na takie badanie. Trzeba jednak pamiętać, że dodatni wynik testu jest wskazaniem do wykonania kolonoskopii. Niestety badanie stolca na krew utajoną nie jest zbyt dokładnym badaniem i wynik ujemny nie zawsze oznacza, że nie mamy raka.

Podstawowym sposobem profilaktyki raka jelita grubego jest przesiewowa kolonoskopia

Ta nazwa nie kojarzy się dobrze...

To prawda, istnieje obiegowa opinia, że jest to badanie nieprzyjemne i bolesne. Owszem, badanie wymaga przygotowania się, oczyszczenia jelita, a następnie poddania inwazyjnej procedurze diagnostycznej. Pragnę podkreślić, że kolonoskopia w rękach doświadczonego endoskopisty, dysponującego nowoczesnym sprzętem jest badaniem bezpiecznym i prawie niebolesnym. Poza tym większość ośrodków, wykonujących kolonoskopię przesiewową, oferuje badania w znieczuleniu. Chodzi o to, by zmniejszyć uczucie lęku przed badaniem albo uczucie bólu, jeżeli wystąpi podczas badania. **Najczęściej słyszę od pacjentów po badaniu, że gdyby wiedzieli, jak to wygląda, zdecydowaliby się na takie badanie dużo wcześniej.** W czasie badania usuwamy znalezione polipy redukując ryzyko zachorowania na raka jelita grubego aż o 90 %.

Do przesiewowej kolonoskopii kwalifikują się osoby między 50 a 65 rokiem życia. Jeśli ktoś miał wśród krewnych pierwszego stopnia osobę chorą na raka jelita grubego to powinien rozpocząć badania od 40 roku życia

Mało osób zdaje sobie sprawę, że dobra dieta wpływa nie tylko na stan naszych jelit, dobre samopoczucie ale także ma wpływ na ryzyko rozwoju raka.

Zdecydowanie tak. Poprzez odpowiedni styl życia, sposób odżywiania, aktywność fizyczną zmniejszamy ryzyko powstania nowotworu. Takim elementem jest dieta, która odgrywa dużą rolę w rozwoju raka jelita grubego. **Dieta zmniejszająca ryzyko raka jelita grubego to dieta bogatobłonnikowa,** z dużą ilością warzyw i owoców, zawierająca naturalne antyoksydanty. Zaleca się też spożywanie wody mineralnej z dużą zawartością jonów wapna. Mięso czerwone może pojawiać się w jadłospisie raz, najwyżej dwa razy tygodniowo. Alternatywnym źródłem białka powinny być nasiona warzyw strączkowych, ryby i białe mięso.

trzy Tygi profilaktyki



Ostatnio wiele się słyszy o złogach zalegających na jelitach...

Nie ma czegoś takiego. Nie wiadomo skąd się wzięła obiegowa opinia o złogach. Próby „oczyszczania” jelita grubego nie mają najmniejszego sensu. W jelicie grubym zawsze jest stolec, gdyż dochodzi tam do jego formowania i wydalania. Taka jest m.in. funkcja jelita grubego. Nie należy ulegać namowom, reklamom i naciągaczom, którzy proponują „oczyszczanie” organizmu ze złożeń czy szlamów. Jest to zabieg wysoce szkodliwy prowadzący do odwodnienia i zaburzeń elektrolitowych. Natomiast należy zapobiegać zaparciom.

Jak mogą pomóc sobie osoby, które mają problemy z zaparciami?

Przyczyny zaparć są bardzo różne. Przede wszystkim są wynikiem błędnej diety, czyli zawierającej za mało błonnika i zbyt mało wody. To także efekt spoczynkowego trybu życia i braku aktywności fizycznej, prowadzące do otyłości. Zmiana tych niekorzystnych nawyków zmniejsza ryzyko zaparć. Dodajmy, że **leki przeczyszczające stosowane przewlekłe w konsekwencji mogą działać szkodliwie,** ponieważ organizm przyzwyczaja się do ich działania. Potem, by uzyskać ten sam efekt, trzeba stosować coraz większe dawki.

Dziękuję za rozmowę.

WARTO SKORZYSTAĆ

Wideokonferencje z miejskimi strażnikami

Możliwość prowadzenia wideokonferencji z mieszkańcami zaproponowała Straż Miejska w Tarnowie. Dyżury online ze strażnikami z Referatu Wykroczeń wyznaczono w każdy wtorek miesiąca (w godz. 11-11:30), a z pracownikami Referatu Porządkowego w każdą środę (o tej samej porze).

Ponadto organizowane będą wideokonferencje ogólne. Podczas takich transmisji poruszane będą problemy miasta i działalności Straży Miejskiej. Do udziału zostaną zapraszani goście i współpracujące służby. Bierny udział



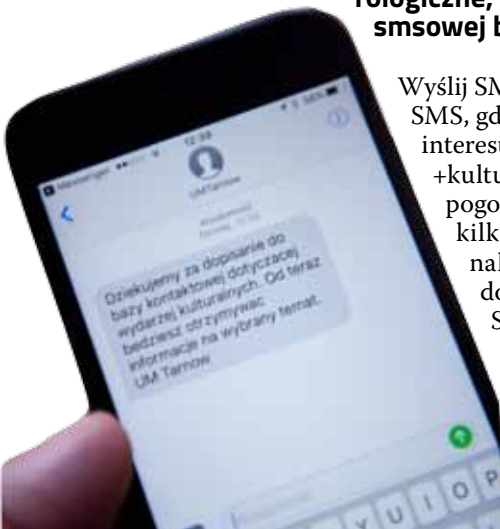
w konferencji będzie możliwy dla każdej liczby chętnych, jednak do dyskusji dołączyć będą mogły maksymalnie cztery osoby tak, by w sposób wygodny korzystać z rozmów.

– *Uruchamiamy to narzędzie pierwszy raz w historii Straży Miejskiej w Tarnowie, jesteśmy też pierwsi w Polsce. To będzie doskonała forma kontaktu z mieszkańcami naszego miasta* – podkreśla Krzysztof Tomasik, komendant tarnowskiej Straży Miejskiej. Jak wziąć udział w wideokonferencjach? Wystarczy w dniu wyznaczonego dyżuru odwiedzić stronę www.strazmiejaska.tarnow.pl, kliknąć w zakładkę „Wideokonferencje” i zaakceptować regulamin. Nie trzeba zakładać konta ani logować się do systemu.

SMS z urzędu

Jeśli chcesz otrzymywać informacje o wydarzeniach kulturalnych, sportowych, a także ostrzeżenia meteorologiczne, zapisz się do naszej smsowej bazy.

Wyślij SMS na numer 500 749 808 SMS, gdzie w treści należy podać interesującą nas kategorię, np. +kultura, +sport, +anomaliopogodowe. Aby zapisać się do kilku grup tematycznych, należy wysłać kilka wiadomości. Koszt wysłania SMS-a aktywującego zależy od oferty operatora komórkowego nadawcy.



Po krótkiej chwili odbiorca powinien otrzymać na komórkę potwierdzenie o dopisaniu do kategorii tematycznej. Od tej chwili mieszkańiec będzie otrzymywał bezpłatne SMS-y informacyjne z urzędu związane z tematyką kategorii, do której się zapisał. Dodajmy, że poprawna treść smsa ma kluczowe znaczenie. SMS potwierdzający przypisanie do grupy tematycznej jest wysyłany tylko w przypadku poprawnie wpisanej treści SMS-a.

O tym, co dzieje się w mieście, dowiesz się najszybciej z mediów społecznościowych. Polub profil Mój Tarnów na Facebooku, Instagramie i Twitterze. Teraz żadna informacja Cię nie ominie!)

Karta Tarnowskiej Rodziny



Masz liczną rodzinę? Złóż wniosek i otrzymaj Kartę Tarnowskiej Rodziny, dzięki której możesz skorzystać z zniżki. Program adresowany jest do wszystkich rodzin zameldowanych na terenie Miasta Tarnowa, w których rodzice (jeden rodzic lub opiekun prawny) mają na utrzymaniu troje bądź więcej dzieci w wieku do lat 18 lub do lat 24 w przypadku kontynuowania nauki.

Karta Tarnowskiej Rodziny uprawnia do korzystania z ciągle rozwijającego się systemu ulg i zniżek. W programie znalazły się oferty 73 partnerów. Zniżki można otrzymać m.in. na usługi medyczne, artykuły spożywcze, komunikację miejską, wydarzenia kulturalne i sportowe, a także na usługi motoryzacyjne.

Wydanie karty jest bezpłatne. Aby ją otrzymać, należy posiadać Tarnowską Kartę Miejską, a następnie złożyć odpowiedni wniosek o wydanie Tarnowskiej Karty Rodziny. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel: 14 688 25 03.

(WW)



Zajęcia w Zespole Szkół Niepublicznych Stowarzyszenia „Siódemka”.

Małopolskie dni empatii

Kilka tysięcy osób wzięło udział w tym roku w Małopolskich Dniach Osób Niepełnosprawnych, które obfitowały w wydarzenia kulturalne i sportowe. Uczestnicy mieli okazję przekonać się jak to jest być osoba niepełnosprawna, wziąć udział w akcji honorowego oddawania krwi i wspólnie z innymi posłuchać koncertu lidera grupy DeMono.

W wydarzenia aktywnie włączyły się nie tylko działające w mieście jednostki organizacyjne pomocy społecznej, ale także szkoły, organizacje pozarządowe i instytucje kultury miasta. Dużym sukcesem mogą się także pochwalić organizatorzy zbiórki krwi. W dwudniowej zbiórce krwi po hasłem „Krew darem życia

dla osób chorych i niepełnosprawnych” wzięło udział blisko 80 osób. **Wolontariusze oddali w sumie ponad 35 litrów krwi.** W tarnowskich szkołach były prowadzone zajęcia dla osób niepełnosprawnych na przykład w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego odbyły się warsztaty gastronomiczne i fryzjerskie,

a w Zespole Szkół Niepublicznych Stowarzyszenia „Siódemka” pełnosprawni uczniowie zmierzali się z ograniczeniami swoich kolegów próbując jeździć na wózku: trzymając piłkę na kolanach do pokonania mieli slalom, na końcu którego rzucali do kosza. Inni próbowali malować ustami czy rozpoznawać przedmioty z zasłoniętymi oczami.

Małopolskie Dni Osób Niepełnosprawnych są także okazją dla wielu instytucji, które działają na rzecz niepełnosprawnych, do zaprezentowania swojej działalności. W galerii „Aniołowo” prowadzonej przez wychowanków Warsztatów Terapii Zajęciowej przy SOSW odbył się wernisaż wystawy „Každy ma swój Everest” prezentujący fotografie pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Wietrzychowicach.

Wyjątkowym wydarzeniem był koncert „Krzywy Klich” na tarnowskim Rynku. Muzyczne spotkanie Wojtka Klicha i Andrzeja Krzywego znanego z zespołu De Mono wprowadziło zebranych w doskonały nastrój, którego nie zaburzyła nawet chłodna aura. Spontaniczna integracja muzyków z uczestnikami była kolejnym dowodem na to, że muzyka łączy różne środowiska. W koncercie wzięło udział kilkaset osób niepełnosprawnych.

(AH)

MOIM ZDANIEM

Czy organizacja tego typu wydarzeń przynosi oczekiwane efekty?



Lucyna Cichoń, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną

Ludzie powinni zobaczyć, że ograniczenia wynikające z niepełnosprawności mimo, że często uniemożliwiają samodzielne funkcjonowanie, nie powinny eliminować takiej osoby jako pełnowartościowego członka społeczeństwa. Osoby z pewnymi dysfunkcjami na co dzień mierzą się z barierami prawnymi, edukacyjnymi, zawodowymi czy komunikacyjnymi i dają sobie z nimi świetnie radę. Najtrudniejsze bywa jednak pokonanie barier mentalnych, a często to nie osoby niepełnosprawne je tworzą.



Daniela Adamczyk opiekuje się chorym mężem

Takie wydarzenia zdecydowanie warto organizować. Zamknięcie człowieka w czterech ścianach nie jest rozwiązaniem, powoduje to odcięcie się od świata i utrudnia kontakt. Wyjście na zewnątrz niejako „pobudza” do życia, spotykanie ludzi i kontakt ze światem zewnętrznym ma wartość terapeutyczną. Bardzo ważne są miejsca, gdzie osoby niepełnosprawne czy chore mogą liczyć na pomoc. To wsparcie także dla opiekunów, często nie wiemy jak właściwie opiekować się naszymi bliskimi. Uważam, że otwartość i empatia powinna być obecna, na co dzień w życiu każdego z nas.



Urszula Kuczyńska opiekuje się chorą mamą

Takie wydarzenia jak Dni Osób Niepełnosprawnych mają bardzo duży sens i warto je organizować. Świadomość społeczna o niepełnosprawności jest bardzo niska, a takie imprezy przybliżają nam tę problematykę. Ludzie czasami podchodzą do niepełnosprawności jak do niezdrównej sensacji, a czasami zainteresowanie wynika po prostu z ciekawości lub też chęci pomocy. Z integracją świetnie radzą sobie dzieci i to bardzo dokładnie widać. One są pozbawione stereotypów czy uprzedzeń, akceptują inność w bardzo naturalny sposób. W tym przypadku powinniśmy chyba brać z nich przykład.

BILANS MIESIĄCA

Nowy prezes spółki

Jan Musiał został nowym prezesem Mościckiego Centrum Medycznego sp. z o.o. Decyzją Zgromadzenia Wspólników spółki zastąpił Annę Ziółkowską, która została odwołana ze stanowiska. Nowy prezes swoją funkcję objął 22 maja. Przypomnijmy, że Anna Ziółkowska została zawieszona w czynnościach prezesa zarządu ze względu na stan zdrowia na czas od 15 lutego do 10 maja. W związku z tym, że – jak się okazało – okres przebywania na zwolnieniu będzie trwał dłużej, konieczne było powołanie nowego prezesa.

O powierzeniu funkcji prezesa Janowi Musiałowi przesądziły jego kwalifikacje i wieloletnie doświadczenie, jako pracownika samorządowego i członka zarządu instytucji publicznej. W latach 1996–1998 sprawował mandat radnego Brzeska. W 1998 został powołany na stanowisko burmistrza Brzeska. Ponownie był wybierany na tę funkcję w wyborach bezpośrednich w 2002 i 2006 roku. W latach 2007–2011 pełnił mandat posła na Sejm RP, pracując w sejmowej

Komisji Zdrowia. W 2011 roku został wiceprezesem zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Nowe miejsce pomocy rodzinie

W nowo wyremontowanym budynku przy ul. Zbylitowskiej, który został przekazany na podstawie umowy dzierżawy przez miasto, powstał Ośrodek Wczesnej Interwencji i Niepublicznego Przedszkola Specjalnego „Kolorowy Zakątek”. Placówkę prowadzi Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną - Koło w Tarnowie. W placówce specjaliści udzielają pomocy wszystkim zainteresowanym, a rekrutacja odbywa się w sposób ciągły. Budynek ma powierzchnię ponad tysiąc metrów kwadratowych, co dało możliwość przeniesienia tam części działalności koła. W Ośrodku Wczesnej Interwencji, działającym na podstawie kontraktu z NFZ, są trzy poradnie: rehabilitacyjna, logopedyczna oraz dla dzieci autystycznych. W przyszłości planowane jest poszerzenie działalności o Ośrodek Wczesnego Wspomagania Rozwoju.

Szczepienia przeciw grypie

Wybrano przychodnie, które w tym roku będą realizować miejski program bezpłatnych szczepień przeciw grypie (sezonowej) dla seniorów. W tym roku na ten cel z miejskiego budżetu przekazano 60 tys. złotych, co pozwoli na zakup ponad 15 tys. szczepionek. Program jest skierowany do osób, które są zameldowane w Tarnowie i ukończyły 65 rok życia, w tym szczególnie do pensjonariuszy tarnowskich domów pomocy społecznej. Osoby zainteresowane szczepieniami przeciwko grypie mogą się zarejestrować i uzyskać szczegółowe informacje telefonicznie lub osobiście w wyżej wymienionych przychodniach. Szczepienia będą wykonywane po 10 września. Przychodnie uczestniczące w programie to: Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Miejską Przychodnię Lekarską Nr V ul. Długa 18, Miejską Przychodnię Lekarską Nr III ul. Wałowa 22, Centrum Medyczne „KOL-MED” Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Plac Dworcowy 6, nMedica s.c. Jolanta Nachel, Krzysztof Nachel ul. Parkowa 2.

(AH)

ekspresowe pytania

200 ton na miesiąc

Z Katarzyną Kalitą z Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Tarnowa rozmawia Daniela Motak



Sezon koszenia trawy w przydomowych ogródkach już w pełni?

Zaczyna się zwykle w kwietniu, trwa do jesieni, potem rusza grabienie liści.

Przypomnijmy, jak wygląda harmonogram odbioru odpadów zielonych. Jak często można je oddawać?

W styczniu, kwietniu, sierpniu i wrześniu odbieramy odpady zielone raz w miesiącu. W styczniu to choinki i jest ich niewiele. W maju, czerwcu, lipcu, październiku i listopadzie – dwa razy w miesiącu. Przyjeżdżamy w konkretne, wyznaczone dla każdego osiedla i każdej ulicy dni, mieszkańcy i firmy dostają wykaz terminów.

Płacimy za to dodatkowo?

Wszystko mieści się w opłacie za odbiór odpadów komunalnych – 8.50 złotych miesięcznie. W ramach tej opłaty mieszkańcy mogą też w każdym dogod-

nym terminie oddać odpady zielone do dwóch PSZOKów – przy ulicy Kąpielowej 4b i przy Komunalnej 31.

Ograniczeń nie ma? Ile skosimy, tyle możemy oddać?

Tak. Odbierająca odpady zielone firma zabierze każdą ilość, pod warunkiem że będą one odpowiednio przygotowane. Ograniczeń też nie ma w PSZOKach, trzeba tylko zawieźć odpady własnym transportem i podpisać oświadczenie, że jest się mieszkańcem Tarnowa.

A jak spakować trawę, żeby firma, odbierająca odpady, na pewno ją zabrała?

Trawę do foliowych worków, dowolnych, byle mocnych. Jeżeli mieszkańcy oddają gałęzie czy kawałki drzew, to prosimy, żeby były nieduże – do 70 centymetrów. Gałęzie należy związać sznurkiem, żeby ekipa, która zabiera odpady, mogła

podjechać, sprawnie je zabrać. Najlepiej przygotować worki i gałęzie już wieczorem, zostawić w dostępnym miejscu, wtedy firma rano na pewno je zabierze. Nie ma znaczenia, czy trawa, którą pakujemy do worków jest sucha, czy mokra.

Nie ma żadnych przepisów, mówiących, kiedy można kosić trawę i używać głośnych kosiarek? Zdarza się, że sąsiedzi umawiają się między sobą, żeby nie hałasować kosiarkami na przykład już od sobotniego popołudnia...

Nie ma żadnych ograniczeń, oprócz ciszy nocnej, ale warto przypomnieć, że zabronione jest palenie trawy i liści. Straż Miejska może za to ukarać mandatem.

Ile odpadów zielonych zbieracie?

Średnio miesięcznie ponad 200 ton, licząc łącznie to, co odbieramy i to, co mieszkańcy przywożą do PSZOKów. To bardzo dużo.

A co dzieje się ze skoszoną trawą?

Trafia do kompostowni, prowadzonej przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Powstaje z niej bardzo dobrej jakości kompost.

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 688-28-70,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Jakie uprawnienia przysługują konsumentowi z tytułu rękojmi?

Jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie.

Pamiętajmy, że ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady. Pamiętajmy również, że nie możemy odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (co nie znaczy nieusuwalna).

Jak może się zachować konsument, jeżeli sprzedawca powie, że nie odda pieniędzy, ale wymieni towar na nowy?

Konsument może zamiast zaproponowanego przez sprzedawcę usunięcia wady żądać wymiany rzeczy na wolną od wad albo zamiast wymiany rzeczy żądać usunięcia wady, chyba że doprowadzenie rzeczy do zgodności z umową w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo wymagałoby nadmiernych kosztów w porównaniu ze sposobem proponowanym przez sprzedawcę. Pamiętajmy, że przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość rzeczy wolnej od wad, rodzaj i znaczenie stwierdzonej wady, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie narażałby kupującego inny sposób zaspokojenia.

A co jeśli żądamy wymiany lub naprawy wadliwego towaru?

Sprzedawca jest obowiązany wymienić rzecz wadliwą na wolną od wad lub usunąć wadę w rozsądnym czasie bez nadmiernych niedogodności dla kupującego.

Czy w takim przypadku sprzedawca może odmówić żądaniu wymiany lub też naprawy?

Tak. Sprzedawca może odmówić zadośćuczynienia żądaniu kupującego, jeżeli doprowadzenie do zgodności z umową rzeczy wadliwej w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo w porównaniu z drugim możliwym sposobem doprowadzenia do zgodności z umową wymagałoby nadmiernych kosztów.

A jak to jest z terminem na ustosunkowanie się sprzedawcy do odstąpienia od umowy?

Artykuł 7a ustawy o prawach konsumentów mówi, że sprzedawca ma 30 dni na udzielenie odpowiedzi na reklamację konsumenta, a jeżeli tego nie zrobił w tym terminie, to reklamację uznaje za zasadną. Zgodnie z najnowszym stanowiskiem UOKiK można stwierdzić, że przy odstąpieniu od umowy nie ma takiego terminu. Jeżeli kupujący złoży skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy (wada istotna), umowę uważa się za niezawartą, a strony zobowiązane są do zwrotu wzajemnych świadczeń.

Ułatwienia dla przedsiębiorców

Jeżeli jesteś przedsiębiorcą i chcesz zgłosić siebie lub członków swojej rodziny do ubezpieczeń wystarczy wizyta w Urzędzie Miasta. Do tej pory było to możliwe tylko w ZUS. Od 20 maja br. przedsiębiorca może to zrobić w czasie rejestracji firmy w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Zarejestrowani płatnicy będą mogli w ten sposób zgłaszać także zmianę niektórych danych.

Wejście w życie przepisów umożliwiło przedsiębiorcom składanie zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych, a następnie wprowadzania ich do CEIDG podczas jednej wizyty w urzędzie. Dane z tych dokumentów będą następnie przekazywane do ZUS, a dniem zgłoszenia do ubezpieczeń będzie dzień złożenia wniosku o wpis do CEIDG wraz z żądaniem zgłoszenia. Nowe przepisy ułatwią przedsiębiorcom procedury, ponieważ załatwi formalności w jednym miejscu bez konieczności dodatkowej wizyty w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS).

Znajdująca się przy ul. Nowej 4, pok. 221-222 część Wydziału Rozwoju Gospodarczego, obsługująca platformę CEIDG, przyjmuje zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych składane przez przedsiębiorców. Pracownicy weryfikują, a następnie wprowadzają do systemu dane wynikające z formularzy ZUS-owskich w zakresie zgłaszania do ubezpieczeń społecznych przedsiębiorców i członków ich rodzin.

Są to formularze:

- ZUS ZUA – zgłoszenie do ubezpieczeń/zgłoszenie zmiany danych osoby ubezpieczonej;
- ZUS ZIUA – zgłoszenie zmiany danych identyfikacyjnych osoby ubezpieczonej;
- ZUS ZCNA – zgłoszenie danych o członkach rodziny dla celów ubezpieczenia zdrowotnego;
- ZUS ZZA – zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego/zgłoszenie zmiany danych;
- ZUS ZWUA – wyrejestrowanie z ubezpieczeń.

(AH)

Nowa nazwa ulicy, nowe dokumenty

Wraz ze zmianą nazwy ulicy nie ma obowiązku wymiany wszystkich dokumentów, a z ewentualnych kosztów będących konsekwencją zmiany mieszkańcy mogą być zwolnieni decyzją Rady Miejskiej.

Nowa nazwa ulicy, przy której mieszkamy, powoduje konieczność wymiany prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego. Nie musimy natomiast wymieniać ani dowodu osobistego ani paszportu. Koszty związane z obowiązkową wymianą dokumentów także nie muszą dotyczyć mieszkańców. Decyzja o zwolnieniu mieszkańców z części lub całości opłat leży w gestii Rady Miejskiej w Tarnowie, która może podjąć uchwałę w tej sprawie. Wówczas te wydatki pokrywane są z budżetu miasta, a po stronie mieszkańca pozostają w takim wypadku koszty wykonania fotografii. Trzeba też złożyć w urzędzie wnioski o wymianę dokumentów. Oczekiwanie na ich odbiór trwa około trzech tygodni.

(DM)



Nastawieni na zwycięstwo

W zespole Tarnovii Tarnobrzeg rocznik 2005 gra 14 uczniów Szkoły Podstawowej nr 18 im. Jana Kochanowskiego, pozostali uczą się poza Tarnobrzegiem. W rozgrywkach ligowych wspierają ich zawodnicy o rok młodszy.

Półtoragodzinne treningi odbywają się trzy razy w tygodniu – dwa razy popołudniu i raz rano, w weekendy rozgrywane są mecze. Mateusz Rzońca, trener, podkreśla, że chłopcy godzą treningi ze szkolnymi obowiązkami. *- Sport zajmuje dużo czasu, ale mamy w drużynie kilku uczniów, osiągających świetne wyniki również w nauce, która musi być na pierwszym miejscu. Kilku członków drużyny z sukcesami uprawia również pływanie.*

Na treningach największy nacisk położony jest na technikę, koordynację ruchową, zwinność i ogólny rozwój zawodników pod kątem przyszłej gry w zespole seniorskim. *- W tym wieku każdy z chłopców ma marzenia, żeby zostać piłkarzem. Ilu wytrwa – zobaczymy. Moim zadaniem jest, żeby jak największa grupa grała w seniorach, reprezentowała klub albo drużyny z ekstraklasy – mówi trener. Z zespołem pracuje dwa lata. W tym czasie dwa razy wygrali w Małopolsce turniej „Z Podwórka na Stadion o Pu-*

char Tymbarku” i w klasyfikacji ogólnopolskiej w Warszawie zajęli rok temu szóste, a w tym roku – dziewiąte miejsce. To duże osiągnięcie, w ostatnim czasie są jedyną tarnobrzeżską drużyną w tej kategorii wiekowej, która przebiła się do finałów ogólnopolskich. Zespół ma też na koncie Minimistrzostwa Deichmana z 14 lokatą, a w rozgrywkach ligowych zajmuje trzecie miejsce. Cel na przyszły rok – gra w małopolskiej lidze młodzików.

Wiktor Gniadek gra na tej samej pozycji, co jego idol, brazylijski piłkarz Neymar. *- Podoba mi się jego gra, lubię grać na lewym skrzydle. Jest ważne, bo trzeba*

podciągnąć akcję i dośrodkować. Wiktor chciałby w przyszłości grać w ekstraklasie, tak samo jak Kamil Krzemiński, który gra na prawej obronie i podziwia Lionela Messiego. Trenuje też piłkę ręczną. Podobały mu się rozgrywki turnieju Tymbarku w Warszawie, zwłaszcza atmosfera i ...presja. - Lubię poczuć presję. W piłce nożnej najlepsze są strzały na bramkę, ale czasem się przegrywa. Wtedy próbujemy o tym szybko zapomnieć i myślimy o następnym meczu. Opiekun drużyny przyznaje, że chłopcom niełatwo przyjmować porażki. - W tak młodym wieku wszyscy są nastawieni na zwycięstwo. Ciężko im zrozumieć dlaczego, mimo że dobrze grają, przegrywają mecz. Piłka jest brutalna i nawet na meczach międzynarodowych czasem zwycięża słabsza drużyna. W toku szkolenia mobilizujemy ich do gry fair, uczymy przyjąć i przegraną, i zwycięstwo. Krok po kroku budujemy w nich nawyki i widzimy, jak idą do przodu.

Skład drużyny:

Dawid Drwal, Jakub Tarasiewicz, Michał Kłoch, Wiktor Gniadek, Kacper Soprych, Kamil Krzemiński, Kamil Kieroński, Olgierd Kiszka, Marcin Kuca, Bartosz Figat, Jakub Złotnicki, Kacper Pacura, Kacper Marszałik, Fabian Poręba, Oskar Świątek, Szymon Zydrón, Oskar Cudek

(DM)

Napędza mnie ambicja

Z Michałem Betleją, trenerem siatkarek Grupy Azoty PWSZ Tarnów, które pod koniec maja awansowały do pierwszej ligi, rozmawia Weronika Witos

W sierpniu minie rok od kiedy zostałeś trenerem tarnowskich siatkarek...

Wiele się wydarzyło przez ten czas, choćby to, że znaleźliśmy się w finale, gdzie walczyliśmy o pierwszą ligę. Trener i drużyna to w pewnym sensie małżeństwo, które się kłóci, ale i wspiera. Koniec końców ma jeden cel. Nam udało się osiągnąć finał, więc można powiedzieć, że się dotarliśmy. Wiadomo, że ciężar odpowiedzialności ciąży na mnie. Jeśli trener nie zdaje sobie z tego sprawy, to nie ma szans w tym zawodzie. Jest presja i ciśnienie, ale jako lider grupy muszę sobie z tym poradzić.

Dziewczyny lubią dyskutować, przekonywać do swoich racji?

Bywały mecze, przy których dyskutowaliśmy o pewnych zagraniach

taktycznych, czy mają sens. Moją rolą jest to, by do pewnych rzeczy dziewczyny przekonać. Wiadomo też, że nie ze wszystkich swoich działań mogę być zadowolony, bo jestem młodym trenerem i też się uczę. Z tygodnia na tydzień nabywam większego doświadczenia. Za rok, za dwa pewnie niektóre rzeczy zrobiłbym inaczej, mimo że sukces jest osiągnięty.

Bywają konflikty w drużynie? W końcu sport to wielkie emocje.

Wydaje mi się, że jak na taki długi sezon tych konfliktów nie było zbyt dużo. Mamy czternaście osób, każda ma inny temperament. Są typy niepokorne, są osoby, które łatwiej przekonać do swoich racji. Ale każdy ten charakter doceniam, bo dzięki dziewczynom



uczę się rozmawiać, podejmować decyzje. Czasami zdarza się, że otwieram „konfesjonał”, czyli wysłuchuję zażaleń i wniosków. Wiadomo, że stawka z miesiąca na miesiąc rosła, a co za tym idzie emocje.

Sam niegdyś byłeś zawodnikiem. Co stawiałeś na pierwszym miejscu?

Z domu wyniosłem przekonanie, że podstawę powinna stanowić ambicja. Nawet jeśli miałem kontuzję barku czy kolana, to wynikało to z tego, że chciałem niepokornie trenować, a nie odpoczywać. Wyznałem zasadę, że jeśli chce się być lepszym od drużyny przeciwnej, trzeba robić o krok więcej od rywala. Stąd nasze treningi sześć dni w tygodniu. Dlatego też dziękuję dziewczynom, że potrafią to wytrzymać, ścierpieć tę moją psychopatyczną ambicję (śmiech).

W SZATNI

Radosław Chojecki

zawodnik tarnowskiego Międzyszkolnego Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego, medalista mistrzostw Polski w biegach górskich oraz medalista Rennsteig-Junior-cross w Niemczech

Ulubiona dyscyplina

Od dziecka uwielbiałem grać w piłkę nożną po prostu ją kochałem. W wieku 13 lat zacząłem się bardziej interesować bieganiem i pojechałem na zawody, na których była trenerka Halina Grech i trener Ryszard Jasicz. Od tego czasu zacząłem już na poważnie interesować się lekkoatletyką. Obecnie moją ulubioną dyscypliną jest lekkoatletyka, ale nadal grywam w piłkę nożną.



Najważniejsze wydarzenie

Pierwszym ważnym wydarzeniem były XIX Ogólnopolskie Masowe Biegi Przelajowe Zrzeszenia LZS w których nieoczekiwanie zająłem 2 miejsce. Cieszyłem się jak dziecko, które dostało lizaka. Najważniejszym wydarzeniem do tej pory była Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, ponieważ przyjechałem na te zawody z 11 czasem, a zająłem 5 miejsce poprawiając mój rekord życiowy o ponad 15 sekund.

Najbardziej bolesna porażka

Na Halowych Mistrzostwach Polski w Toruniu w 2017r., gdzie zostałem przydzielony do słabszej serii i w tym momencie walka o dobre miejsca się skończyła. Wiedziałem, że jestem dobrze przygotowany

do tych mistrzostw i już przed startem „przegrałem” te zawody. Po biegu płakałem, bo wiedziałem, że miała być walka o czołowe miejsca, a skończyło się tak jak się skończyło...

Ulubiony sportowiec

Ulubionych sportowców mam bardzo wielu, nie tylko w lekkiej atletyce. Ciężko jest wybrać tego jednego.

Trenerski autorytet

„Opiekę” na moim treningu, a zarazem funkcję mojego trenera pełni trenerka Halina Grech, która wzięła mnie pod swoje skrzydła jak zaczynałem moją przygodę z bieganiem i nauczyła podstaw biegania oraz trener Ryszard Jasicz, dzięki któremu „coś” mi wychodzi w bieganiu. Obydwójce nauczyli mnie bardzo dużo nie tylko w kwestii biegania. Mieć takich trenerów to prawdziwy skarb!

Sport i pieniądze

Żeby osiągać dobre wyniki, trzeba trenować i mieć porządną sprzęt, a to wszystko kosztuje. Wiadomo jednak, że ważniejszy od pieniędzy jest talent, bez niego pieniądze nie pozwolą osiągnąć sukcesu.

UWAGA TALENT

Dominik Lejko

17-latek od trzech lat trenuje pod okiem Bartłomieja Totta z Tarnowskiego Zrzeszenia Sportowego Niepełnosprawnych START. Specjalizuje się w podnoszeniu ciężarów, ale swoich sił próbuje również w rzucie dyskiem i oszczepem.

Dominik cierpi na autyzm. Nie siedzi jednak w czterech ścianach. – *Zacząłem się od tego, że żona stwierdziła, iż syn powinien aktywnie spędzać czas. Znaleźliśmy stowarzyszenie START – relacjonuje ojciec chłopca. Na pierwszy trening Dominik trafił w sierpniu 2014 roku. Zaczął od zajęć ogólnorozwojowych, po-*



tem przyszedł czas na dźwiganie ciężarów. Po ponad roku treningów podnosił już nie 20, ale 55 kilogramów. Startował w zawodach osób niepełnosprawnych w Żywcu. Wybiera się również na kolejne zawody, tym razem do Kozienic.

– *Po raz pierwszy przychodzi do nas na treningi chłopak z takim schorzeniem, jakim jest autyzm. Na początku była to dla nas duża niewiadoma, niepewność, jak będzie podchodził do ćwiczeń. Mimo że jest z nim utrudniony kontakt, komunikacja, to z każdym tygodniem, miesiącem widać było, że Dominik się bardzo angażował – zaznacza Bartłomiej Tott, trener START-u.*

Lekkoatletyka to nie jedyna aktywność Dominika. – *Kiedy tylko się da, jeżdżymy na rowerze, często pokonując trasy o długości nawet 40 kilometrów. Jest bardzo wytrzymały, ale pamięta, by jeździć uważnie i bezpiecznie – podkreśla tato nastolatka.*

(WW)

SPRINTEM

Drużyna Global Boxing Team okazała się najlepszym zespołem w Pucharze Karpat, rozgrywanym w Sędziszowie Małopolskim. W turnieju swoją debiutancką walkę w barwach Global Boxing stoczyła Laura Grzyb (pięciokrotna Mistrzyni Polski), która w pojedynku ze Słowaczką Nikolą Cenkerovą wygrała jednogłośnie na punkty i została ogłoszona najlepszą zawodniczką pucharu.

Niemal 300 osób stawilo się na starcie XIII Biegu Sanguszków, które rozegrano w drugiej połowie maja w parku na Gumniskach. Dominowali biegacze – zgłosiło się aż 252 uczestników. Zwycięzcą w biegu głównym w kategorii mężczyzn został Grzegorz Czyż, a w kategorii kobiet Magdalena Łątczak. Tegoroczna edycja różniła się od poprzednich udziałem dzieci w kategorii przedszkolaki oraz nową trasą w biegu głównym na dystansie 7,5 km. Dodajmy, że w tym roku pobito rekord pod względem frekwencji.

Emilia Nizio -10-letnia tenisistka z Tarnowa reprezentująca klub UKS ACT Sport Tarnów po raz kolejny w tym roku udowodniła, że w regionie nie ma sobie równych. Tym razem wygrała Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny U12 w Krakowie w grze podwójnej i zdobyła drugie miejsce w grze singlowej. Zwycięstwo w rozgrywkach grupowych pozwoliło młodej tenisistce awansować do grupy finałowej. Zmęczenie tarnowianki wykorzystała Zosia Strzyżewska ze Śląskiego Centrum Tenisa Pszczyna, pokonując Emilię w boju o pierwsze miejsce. W grze podwójnej Emilia w parze z Natalią Kłys triumfowała, pokonując w finale duet Zofię Strzyżewską i Zuzannę Czyż z TKS Slavia Ruda Śląska.

W wieku 74 lat zmarł Stanisław Milas, długoletni pedagog I Liceum Ogólnokształcącego i założyciel sekcji judo w Pałacu Młodzieży. „Był człowiekiem wielkiego serca i charakteru. W zmarłym straciliśmy niezapomnianego kolegę” – napisali pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego. Z tarnowską szkołą był związany od 1966 do 2005 roku. Stanisław Milas, oprócz działalności w sekcji judo, był też wieloletnim trenerem w MKS Pałac Młodzieży i Błękitnych Tarnów.

(WW)

SPORTOWY FLESZ



Popłynąć w tańcu...

LUDZIE TARNOWA

KAMIL URBAN

Wykształcenie: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie, mgr sztuki

Wiek: 31

Rodzina: założenie jeszcze przede mną

Samochód: brak

Zainteresowania: teatr, sport, sztuka, sztuka kulinarna i gastronomia, kino, muzyka, podróże, gry komputerowe

DLACZEGO TARNÓW?

Ze względu na najlepszy teatr w Polsce ☺

Z NATURY JESTEM

Szczery i otwarty.

MAM SŁABOŚĆ DO...

Pysznego jedzenia i sportowych emocji.

MOJA ULUBIONA LEKTURA

Bardzo lubię reportaże, np. „Niemiecka jesień”, „Jakbyś kamień jadła” czy „Czuły punkt”.

MOJA PASJA

Cieszę się, że mogę pracować w zawodzie, który od dziecka był moją pasją. W teatrze poza tworzeniem ról i opowieści poznaje się wiele nowych, interesujących ludzi. Oprócz teatru i aktorstwa bardzo lubię piłkę nożną zarówno jako kibic jak i zawodnik. W teatrze mamy drużynę występującą na corocznych turniejach.

NAJWIĘKSZE MARZENIE

Podróż do Australii i Nowej Zelandii.

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT

Dla mnie przedmioty nie są cenne.

MIASTO ZA 25 LAT

Mam nadzieję, że krok po kroku Tarnów będzie się coraz lepiej rozwijał. Mieszkańcy będą z większą uwagą podchodzić do wszelkich inicjatyw artystycznych, a młodzi ludzie będą chcieli tu mieszkać.

Tu znajdziesz TARNÓW.PL

Autobusy MPK, UMT – ul. Nowa 4, ul. Goldhammera, ul. Mickiewicza 2, Sala Lustrzana ul. Wałowa 10, TCI Rynek 7, TCK Rynek 5, Teatr im. L. Solskiego ul. Mickiewicza 4, kino Marzenie, Szpital Wojewódzki im. św. Łukasza, Specjalistyczny Szpital im. E. Szczeklika, Zespół Przychodni Specjalistycznych w Tarnowie, I i II Urząd Skarbowy, ZUS, Pałac Młodzieży, CSM – Mościce, Komenda Miejska Policji – Mościce, ul. Traugutta, Karpacka Spółka Gazownicza, MPEC ul. Sienna 4, Pałac Ślubów, PWSZ, MWSE, Miejska Biblioteka Publiczna ul. Krakowska, Muzeum Okręgowe w Tarnowie – Rynek 3, RDN Małopolska ul. Bema 14, siedziby Rad Osiedli.

